

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II

Poznań, czwartek 13 stycznia 1949 r.

Nr 11 (24)

Premier tow. Cyrankiewicz stwierdza w Sejmie:

BRONIĆ BĘDZIEMY INTERESÓW LUDZI PRACY OLBRZYMIEJ WIĘKSZOŚCI NARODU

WARSZAWA (PAP). Rząd, któremu mam zaszczyt przewodniczyć — oświadcza na wstępie Premier — znajduje się u steru władzy od 2 lat i wchodzi w trzeci rok swej działalności. Rząd ten wywodzi się ze zwycięskich wyborów r. 1947. Znaczenie tego zwycięstwa oceniamy dziś z perspektywy tych dwóch lat, które o tyle posunęły naprzód nasz kraj.

Premier przypomina, że zwycięstwo wyborcze w styczniu 1947 r. ugruntowało fundamenty Polski Ludowej, że r. 1947 stał się rokiem wielkiego wysiłku w zakresie umocnienia i usprawnienia aparatu państwowego, w dziedzinie rozgromienia reakcji. Rok 1947 był też pierwszym rokiem planowej akcji odbudowy i rozbudowy gospodarczej. Przechodząc do charakterystyki osiągnięć roku 1948, premier mówi m. in.:

Rok jedności

Rok ten przejdzie do historii Polski i polskiego ruchu robotniczego pod mianem roku jedności, bo nastąpiło w ciągu tego roku połączenie partii robotniczych. Zlikwidowany został półwiekowy przesłój rozłam w naszym ruchu robotniczym. Zjednoczona we wspólnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej klasa robotnicza może teraz

z większą skutecznością walczyć w obronie interesów wszystkich ludzi pracy w Polsce. Może wespół z ruchem ludowym, który również kroczy ku zjednoczeniu i z innymi stronnictwami bloku demokratycznego skutecznie bronić interesów drobnego i średniego rolnika, pracującego inteligenta i rzemieślnika, wszystkich ludzi pracy — olbrzymiej większości narodu.

Podkreślając fakt, że Kongres Zjednoczeniowy porwał również masy pracujące do wielkiego wysiłku twórczego w postaci przedkongresowego współzawodnictwa pracy, mówca oświadcza:

To nowe podejście do pracy i wysiłku twórczego staje się dziś kluczem naszych wszystkich sukcesów na przyszłość — sukcesów nie tylko czysto gospodarczych, ale i politycznych, kulturalnych, społecznych, wszystkie one zależą od naszego rozwoju gospodarczego, od potencjału przemysłowego i rolniczego produkcji przemysłowej i rolniczej.

Na tle charakterystyki r. 1948 Premier omawia następne bilans gospodarczy r. 1948 i podkreśla, że rozpoczynający się rok 1949 będzie ostatnim rokiem Planu Trzyletniego i rokiem Przygotowań do Planu Sześcioletniego, który przekształci oblicze naszego kraju. W r. 1955 — ostatnim roku

planu sześcioletniego — Polska będzie krajem szarmonizowanej gospodarki przemysłowo-rolniczej, w którym produkcja przemysłowa będzie dwukrotnie większa niż obecnie, a rolniczo wzrośnie o 35—40 proc.

Stwierdzając, że r. 1948 jest tylko wycinkiem całego wojennego okresu odbudowy i przebudowy, Premier podaje kilka cyfr, ilustrujących ogólne wyniki osiągnięte do tego roku:

(Dalszy ciąg na str. 3)

Przez nieuczciwość kierownika SPB w Sieradzu poniosło milionowe straty

Falszywy krok uczyniło Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w Zduńskiej Woli, mianując kierownikiem ekspozytury w Sieradzu Walentego Szyszkę, a zastępcą jego Kazimierza Kasprówicza.

Szyszka przemysliwał tylko nad wypełnieniem swego portfela, zaniedbując sprawy powierzonej sobie ekspozyturze. Okazję zaś umiał chwycić w lot. Gdy na przyjazd Marszałka Żymierskiego do Sieradza S.P.B. zbudowało bramę triumfalną, pieniądze za wykonaną pracę — zamiast do kasy — powędrowały do kieszeni pana kierownika. Podobne przeznaczenie znalazła kwota 100.000 zł pożyczona ekspozyturze przez ob. Skrzyszkowskiego.

Nawet ze 140 tonami węgla, które onykowo zawędrowały na podwórce ekspozytury, obojętny kierownik umiał sobie dać radę, rozsprzedając je na wolnym rynku za kwotę 114 tys. zł.

Ponieważ zastępcą jego zadrosnym okiem spoglądał na „dochody” szefa Szyszko wydzielił mu 40.000 zł tytułem „prowizji”. Wobec tak zgranej „współpracy”, ekspozyturze trzeba było niebawem zlikwidować, co S.P.B. w Zduńskiej Woli kosztowało około miliona złotych.

Na rozprawie Sądu Okręgowego w Kaliszu były kierownik Szyszko okazał się równie obrotny w języku jak poprzednio w czynach.

Głódka wymowa nie zmieniła jednak słusznego wyroku, który brzmiał: 3 lata wię-

Transporter przyspiesza pracę przy budowie dużego gmachu

Przy budowie gmachu Urzędu Skarbowego przy ul. Cieszkowskiego zastosowano po raz pierwszy w Poznaniu do podawania materiału transporter.

Gumowa taśma, poruszana motorem o napędzie ropnym, zastępuje pracę 30 ludzi. Transporter obsługuje kilku robotników, którzy nakładają cegły na taśmę.

Transporter zaoszczędza około 240 pracogodzin dziennie i podnosi (gdyby był stałe w ruchu) około 100 ton ciężaru. Dzięki niemu praca murarzy, polegająca w dużej mierze na przenoszeniu materiału budowlanego, przestała być tak ciężką. Pozostaje więc życzyć murarzom, ażeby transporter znalazł jak najszersze zastosowanie.

Chłop ratuje troje tonących dzieci

Wracający wozem z mleczarni tow. Fabisiak maorolny z Radzewa pow. Śrem zauważył z daleka na jeziorze kornickim dwóch chłopców, którzy w pogoni za stadem dzikich kaczek zapuścili się głęboko na łód jeziora. W pewnej chwili łód załamała się i chłopcy zaczęli tonąć. Na krzyk chłopców pośpieszyła na ratunek towarzysząca im dziewczynka. Jednak i ona wpadła do wody.

Tow. Fabisiak pogonił konia na miejsce wypadku, wzywając krzykiem pracujących w pobliżu wypadku robotników, by pośpieszyli na ratunek. Jednakże ludzie ci zostali obojętni wobec rozgrywającej się tragedii. Wtedy tow. Fabisiak oderwał z plotu długą żerdź i sam wyostał przy toniącej jeszcze dziewczynce, której sukienki kurczowo trzy mał się półprzytomny chłopiec. Drugiego chłopca tow. Fabisiak nie zdołał już uratować. Po zaalarmowaniu M. O. oraz miejscowego wojska, którzy przybyli na miejsce wypadku oddano wyratowane dzieci pod opiekę lekarską, odsyłając je następnie do domu. Po dłuższych poszukiwaniach tow. Grześkowiak sekr. PZPR wydobyl topielca 12-letniego Jana Jałowca syna miejscowego robotnika. Uratowanym, dzięki przytomności i energii tow. Fabisiaka dzieciom: 14-letniej Marii Jałowicz i 12-letnim Jerzemu Wojtyśkowi nie grozi niebezpieczeństwo utraty zdrowia.

Żłóbek dziecięcy w mieszkaniu prezydenta miasta

W luksusowym mieszkaniu prezydenta miasta w Lesznie znikają już duże pokoje mieszkalne a powstają zgrane pokójki dla powstającego tu żłóbka dziecięcego, który prze widziany jest dla dzieci do 3 lat. Z żłóbka korzystają mogą dzieci, których rodzice wzgl. opiekunowie pracują lub kształcą się. Mogą również być przyjęte dzieci pozostających stale w domu, lecz zamieszkujących w nieodpowiednich pomieszczeniach. Oficjalne otwarcie żłóbka nastąpi prawdopodobnie jeszcze w styczniu br.

Pierwszy „bibliobus” w Czechosłowacji

PRAGA. W tych dniach oddany został do użytku społeczeństwa praskiego pierwszy w Czechosłowacji „bibliobus” czyli specjalny autobus — biblioteka, zawierający około 2500 tomów dzieł z różnych dziedzin. Autobus ten kursować będzie po najbardziej odległych dzielnicach Pragi i wypożyczać książki zainteresowanym.

W uroczystym akcie przekazania pierwszego „bibliobusu” wziął udział minister informacji Kopecky, który oświadczył, iż jest to pierwszy krok w kierunku udostępnienia wartościowej książki najszerszym warstwom społeczeństwa czechosłowackiego zarówno w miastach jak i na wsi.

Współzawodnictwo 3 Spółdzielni Spożywców usprawniło pracę kilkuset sklepów

WARSZAWA (PAP). Trzy największe spółdzielnie spożywców Śląska, Łódzka i warszawska, przystąpiły do współzawodnictwa pracy. Warunki współzawodnictwa obejmowały następujące zagadnienia: rozbudowę sieci detalicznej, powiększenie obrotu przypadającego na jednego pracownika, rozbudowę i aktywizację członkowskich komitetów sklepowych, szkolenie pracowników.

Przy obliczaniu wyników okazało się, że każda spółdzielnia zajęła pierwsze miejsce, ale każda w innej „konkurencji”. I tak Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi zajęła pierwsze miejsce w działalności gospodarczej i szkoleniowej, podnosząc obrót przypadający na 1 pracownika do zł 1 193 139 (o 21,4 proc. lepszy od poprzedniego miesiąca).

Śląska Spółdzielnia Spożywców wyróżniona została za wysoki poziom pracy społeczno-wychowawczej i prace unifikacyjne, mające na celu połącze-

nie wszystkich spółdzielni, działających na terenie Śląska.

Warszawska Spółdzielnia Spożywców odznaczyła się rozbudową sieci sklepów detalicznych i zorganizowaniem komitetów członkowskich.

Podsumowanie miesięcznego wyniku współzawodnictwa pracy dało następujące wyniki: Warsz. Sp. Sp. otworzyła 17 nowych sklepów, Powsz. Spółdz. Spoż. w Łodzi — 19 sklepów, Śląska Spółdz. Spoż. przejęła 14

sklepów i przeprowadziła prace organizacyjne związane z przejęciem dalszych 153 punktów detalicznej sprzedaży.

W działalności komitetów członkowskich przy sklepach spółdzielczych przoduje Śląsk. Na 161 posiadanych sklepów — przy 141 pracują już komitety członkowskie. Wezwanie żon górników, przodowników pracy, które uchwałyły współpracę z komitetami sklepowymi — dało realne wyniki.

Koreańczycy dziękują rządowi radzieckiemu

MOSKWA. Agencja TASS donosi, że „Liga Koreańczyków, zamieszkałych w Japonii”, wyśtosowała do członków rady sejmowej w Tokio, gen. Derewianko pismo, adresowane do rządu radzieckiego.

Pismo to wyraża głęboką wdzięczność generalissimowi

Stalinowi i rządowi radzieckiemu za wyzwolenie Korei i za przyznanie północnej Korei pełnej niezawisłości. Pismo zostało wręczone gen. Derewiance przez delegację, reprezentującą 600 tys. Koreańczyków, zamieszkałych w Japonii.

Wronki i Grzebienisko 100 procent wpłaty podatkowej

Jak corocznie tak i w roku bieżącym rolnicy pow. szamotulskiego rozumiejąc znaczenie podatku gruntowego jako jednego ze źródeł dochodu dla Skarbu Państwa, które umożliwiają późniejszy właściwy podział funduszy inwestycyjnych dla wsi — wpłacają należności tak w zbożu, jak i w gotówce we właściwym terminie, i b. skrupulatnie. Szczególnie dużo poczucia obywatelskiego obowiązku wykazują drobni rolnicy.

Dwie gminy powiatu: wznowa gmina Wronki i Grzebienisko spłaciły podatek w stu procentach. W całym zaś powiecie ogólny wpływ na podatek gruntowy w gotówce wynosi 99,5 proc., a w zbożu 98,2 proc. (F.B.)

Spółdzielnia pracy powstała w Buku

W Buku została zorganizowana Spółdzielnia Pracy, która w pierwszych dniach stycznia rozpoczęła produkcję czapek. W placówce tej znalazło na razie zatrudnienie 16 kobiet. Przewiduje się w miarę rozwoju przyjęcie 50 pracowniczek.

Zaznaczyć należy, że staraniem Woj. Zarządu Ligi Kobiet z Poznania został zorganizowany kurs czapniczek, który ukończyło 22 osoby. Przewiduje się uruchomienie drugiego turnusu kursu.

Młodzież rumuńska jednoczy się

BUKARESZT. Plenum komitetu centralnego Związku Młodzieży Robotniczej Rumunii powzięło uchwałę w sprawie zjednoczenia młodzieżowego ruchu demokratycznego w Republice Rumuńskiej. Plenum wystosowało depechę do komitetu centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej, w której oświadcza, iż uczyni wszystko, aby przyspieszyć utworzenie jednolitej organizacji młodzieży pracującej w Rumunii.

Ludność KONGA walczy o poprawę bytu

BRUKSELA (PAP). Belgijskie ministerstwo kolonii w raporcie, dotyczącym sytuacji w Kongu stwierdza, że w kolonii belgijskiej wzrasta się opór przeciwko władzy gubernatora belgijskiego Jungersa. Raport komunikuje, że gubernator „zmuszony był” niejednokrotnie stosować represje wojskowe w celu zdławienia ruchu oporu.

Ołów najlepszej jakości otrzyma przemysł akumulatorowy z poznańskiej fabryki

Na terenie Elektrotechnicznego Zakładu Wytwórczego „K-24” w Poznaniu trwają końcowe prace przy budowie pierwszego w Polsce urządzenia Harrisa do rafinacji ołowiu. Kotły, wchodzące w skład tego urządzenia, zostały już zainstalowane, przeprowadzono również rurociągi gazowe. W najbliższym czasie zmontowana będzie specjalna pompa do wytłaczania ołowiu.

Istniejące do tej pory w fabryce urządzenia rafinacyjne nie dawały możliwości gruntownego oczyszczenia „ołowiu twardego”, przeznaczanego na potrzeby przemysłu akumulatorowego.

Urządzenie Harrisa, które uruchomione zostanie jeszcze w pierwszym kwartale bieżącego roku, usuwać będzie z ołowiu niemal wszystkie niepożądane składniki, zwłaszcza najwięcej go zanieczyszczającą — miedź. Uruchomienie nowego urządzenia umożliwi więc zaopatrzenie naszego przemysłu akumulatorowego w ołów twardy najwyższej jakości.

Szybko posuwają się naprzód prace przy naprawie i rozbudowie pieca płomieniowego do wytopiania ołowiu. Jego dotychczasowa pojemność wynosiła 12 ton. Rozbudowany piec, który uruchomiony zostanie w połowie przyszłego miesiąca, posiadać będzie 17 ton pojemności. Umożliwi to znaczne zwiększenie produkcji oraz poważnie zmniejszy jej koszty.

W chwili obecnej trwa również remont pieca szybkiego do wytopiania ołowiu hutniczego. Jego uruchomienie przewidziane jest na koniec stycznia.

Obsługa pieca oczekuje tego momentu z niecierpliwością, zwiastując on będzie bowiem z wprowadzeniem w zakładzie współzawodnictwa pracy. Wznie w nim udział w początkowym okresie 27 robotników.

Obsługa pieca oczekuje tego momentu z niecierpliwością, zwiastując on będzie bowiem z wprowadzeniem w zakładzie współzawodnictwa pracy. Wznie w nim udział w początkowym okresie 27 robotników.

Wielkie sukcesy w podwyższeniu mleczności krow osiągnęli pracownicy sowchozu „Karawajewo” położonego w okręgu kostrowskim. Średni udój od krowy, nawet w warunkach okresu wojennego, utrzymywał się tam na poziomie 5300 do 5400 litrów.

Z 1940 litrów mleka od krowy w 1932 r. udój podniósł się do 6310 litrów w 1940 r. Za ostatnie siedem lat średni udój od krowy w sowchozie wynosił 5300—6300 litrów.

Swoimi osiągnięciami sowchoz zajął w ZSRR pierwsze miejsce i jest przydatnym gospodarstwem tego typu w całym świecie.

Wysokoprodukcyjne było sowchozu „Karawajewo” stworzone zostało systemem przedsiębiorstwa, zmierzających w kierunku wychowania zdrowych, mocnych zwierząt, organizacji prawidłowego ich doboru i selekcji oraz racjonalnego karmienia ich i pielęgnacji.

W przeprowadzaniu tych przedsięwzięć uczestniczył cały zespół robotników i specjalistów sowchozu.

Swoje osiągnięcia sowchoz w dużej mierze zawdzięcza inicjatywie i energii starszego zootechnika S. I. Sztajmana śmiało nowatora w dziedzinie hodowlanej, twórcza myśl, którego nieustannie pracuje nad udoskonaleniem powierzonej mu cennej obory.

Pierwszy etap pracy sowchozu charakteryzował się przede wszystkim doborom odpowiednich kadr pracowników, znających i lubiących swoją pracę.

Z pomocą partyjnej organizacji sowchozu zmontowano mocny kolektyw, który prowadzi systematyczną pracę dla podwyższenia zawodowych kwalifikacji pracowników.

Zjednoczone partie robotnicze w krajach demokracji ludowej kroczą drogą do socjalizmu

MOSKWA (PAP). „Krasnaja Zwiezda” zamieszcza artykuł, poświęcony sprawie zjednoczenia partii robotniczych w krajach demokracji ludowej.

Rok 1948 — pisał dziennik — wejdzie do historii światowego ruchu robotniczego jako rok świetnych zwycięstw w walce o Jedność robotniczą. Komunistyczne i robotnicze partie krajów demokracji ludowej realizują jedność klasy robotniczej na zasadach marksizmu-leninizmu. Akcja zjednoczenia się partii robotniczych stanowi silny cios dla zdrajców klasy robotniczej i dla agentur imperializmu w międzynarodowym ruchu robotniczym.

W kwietniu 1948 r. zjednoczyły się partie robotnicze Rumunii. Sukcesy narodu rumuńskiego pod kierownictwem zjednoczonej partii dowodzą, że program partii był konsekwentnie realizowany. W czerwcu 1948 r. nastąpiło zjednoczenie ruchu robotniczego na Węgrzech, co położyło kres trwającemu od 30 lat rozbić ruchu robotniczego w tym kraju. Zjednoczenie to nastąpiło w ogniu zaciętej walki z reakcją i jej pachołkami prawicowymi socjalistami. Pod kierownictwem zjednoczonej partii Węgry kroczą od jednego zwycięstwa do drugiego.

W lipcu 1948 r. zjednoczyły się partie robotnicze Czechosłowacji, co przyczyniło się do zacieśnienia sił demokratycznych Czechosłowacji w walce przeciwko reakcji.

W sierpniu 1948 r. nastąpiło połączenie partii robotniczych Bułgarii, dzięki czemu ruch robotniczy stał się elementem kierowniczym we wszystkich dziedzinach życia Bułgarii.

Następnie podaje dziennik szczegóły, dotyczące kongresu zjednoczeniowego w Warszawie. Dziennik zaznacza, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza opiera się na zasadach marksizmu-leninizmu.

Kapitalizm amerykański realizuje testament Hitlera

LONDYN (PAP). W Londynie odbyło się zebranie publiczne, w celu uczczenia 19-rocznicy założenia dziennika „Daily Worker”.

Głównym punktem programu było przemówienie dokona katedry Canterbury dr Hewlett Johnsona. Było to jego pierwsze wystąpienie publiczne po powrocie ze Stanów Zjednoczonych gdzie w czasie paratygodniowego pobytu prowadził niestrudzoną kampanię za sprawą pokoju. W przemówieniu swoim dr Johnson stwierdził, że „Stany

Zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce wychodzi daleko poza granice kraju i prowadzi do dalszego wzmocnienia międzynarodowego frontu demokracji i socjalizmu. Zjednoczenie szeregów mas pracujących w Polsce było poprzedzone długą walką. Najlepsze tradycje tej walki przejęła Polska Partia Robotnicza, która stała na czele walki wyzwoleniejszego narodu polskiego, była inicjatorką i siłą kierowniczą przeobrażenia społecznego w Polsce i prowadziła walkę klasową przeciwko kapitalistyczno-obszarniczej reakcji. Ogromna praca, dokonana przez PPR dla wzmocnienia demokracji ludowej w Polsce, walka PPR o marksistowsko-leninowską ideologię klasy robotniczej — wywarły wielki wpływ na masy pracujące, na szeregowych członków tak PPR jak PPS. Utworzenie w grudniu 1948 r. Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wiernej tradycjom internacjonalistycznym, kierującej się doświadczeniem WKP(b) — wzmocnienia siły polskiej klasy robotniczej i jej kierowniczą rolę w walce o dalszy rozwój kraju na drodze, wiedzącej do socjalizmu.

Zjednoczone prowadząc swą obecną politykę wykonują ostatnią wolę testamentu Hitlera. Hitler i jego generałowie nakreślili przed śmiercią plany, które wpadły w ręce Amerykanów. Prezydent Roosevelt wyjawiał ich treść. Niemcy zamierzali prowadzić wspólną z amerykańskim kapitalizmem politykę i odnowić w Niemczech panowanie monopolu kapitalistycznych. Obecnie — stwierdza dr Johnson — rząd USA przeprowadza dokładnie ten program.

Wieloletnia praktyka udojowa kółchozu wykazała, że najważniejszymi okresami w karmieniu krow jest okres zapuszczenia i ocieplenia. Krowy zapuszczają się na 60 dni przed ociepleniem. Cielne krowy są żywione obficie. Otrzymują one siano, pasze treściwe i soczyste. Ogólna ilość pasz soczystych, które otrzymują krowy, dochodzi do 15—20 kg, w tym 4—7 kg czerwonej marchwi. Na 6—7 dni przed ociepleniem krowy otrzymują tylko siano. Jeżeli wymię zaczyna silnie obrzmieć przed tym okresem, to krowy przeprowadza się na karmienie tylko sianem na 12—14 dni przed ociepleniem.

W pierwszym 5—7 dni po ociepleniu krowie daje się także tylko dobre siano, potem dodaje się 1—2 kg pasz treściwych. Po 10—14 dniach

Wieloletnia praktyka udojowa kółchozu wykazała, że najważniejszymi okresami w karmieniu krow jest okres zapuszczenia i ocieplenia. Krowy zapuszczają się na 60 dni przed ociepleniem. Cielne krowy są żywione obficie. Otrzymują one siano, pasze treściwe i soczyste. Ogólna ilość pasz soczystych, które otrzymują krowy, dochodzi do 15—20 kg, w tym 4—7 kg czerwonej marchwi. Na 6—7 dni przed ociepleniem krowy otrzymują tylko siano. Jeżeli wymię zaczyna silnie obrzmieć przed tym okresem, to krowy przeprowadza się na karmienie tylko sianem na 12—14 dni przed ociepleniem.

W pierwszym 5—7 dni po ociepleniu krowie daje się także tylko dobre siano, potem dodaje się 1—2 kg pasz treściwych. Po 10—14 dniach

Studenci jugosłowiańscy wierni idei internacjonalizmu

SOFIA (PAP). Redakcja bułgarskiego dziennika „Robotnicze Delo” otrzymała apel studentów uniwersytetu belgradzkiego do demokratycznej młodzieży całego świata. W apelu tym czytamy m. in.:

„Minęło 6 miesięcy od dnia opublikowania historycznej rezolucji Biura Informacyjnego, która zdemaskowała zdrańską działalność kierownictwa Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej. Studenci uniwersytetu belgradzkiego, wierni swym tradycjom, solidaryzowali się z rezolucją Biura Informacyjnego. Zdrańskie kierownictwo Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej zostawało wobec studentów, którzy pozostali wierni zasadzie internacjonalistycznej proletariackiej solidarności i marksizmowi-leninizmowi, — ostre represje. Najbardziej wartościowych studentów wykluczała się z partii i aresztuje. Aresztowani towarzysze znajdują się we więzieniach w niezwykle ciężkich warunkach.

Dotąd aresztowano przeszło 250 studentów uniwersytetu

belgradzkiego. Losu ich nikt nie zna. W tym stanie rzeczy zwracamy się do młodzieży demokratycznej świata z apelem: „Pomóżcie nam w naszej walce o powrót naszej partii do braterskiej rodziny partii komunistycznych. Protestujcie przeciwko usunięciu z uniwersytetu szczerych komunistów, przeciwko aresztowaniu studentów, którzy zachowali wierność nauczaniu Lenina-Stalina. Niech żyje Biuro Informacyjne! Niech żyje towarzysz Stalin!”

W Hiszpanii coraz mniejsze przydziały chleba

PARYŻ (PAP). Jak donosi rozgłoszenia w Madrycie — od 10 stycznia br. w Hiszpanii frankistowskiej ulegał zmniejszeniu przydziały chleba.

Konsumenci pierwszej kategorii będą otrzymywali dziennie 80 gramów chleba zamiast 100 g, konsumenci drugiej kategorii 100 g zamiast 120 oraz trzeciej kategorii — 150 g zamiast 200 g.

W dniu święta Albanii Ludowa Republika śmiało patrzy w przyszłość

TIRANA (PAP). W dniu 11 stycznia 1945 albańskie Zgromadzenie Ustawodawcze powzięło uchwałę w sprawie utworzenia Albańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. W trzecią rocznicę utworzenia republiki odbędą się na terenie Albanii liczne uroczystości.

Albańska agencja telegraficzna „ATA” ogłosiła artykuł, w którym podała osiągnięcia Albanii w ciągu ostatnich trzech lat. Po przeprowadzeniu nacjonalizacji fabryk i kopalń, produkcja przemysłowa podniosła się znacznie. Zbudowano 10 tysięcy domów, linie kolejowe, drogi i mosty. Przeprowadzono w sposób energiczny walkę z analfabetyzmem. Ilość szkół podniosła się o 200 proc. w porównaniu ze stanem z roku 1938.

Dwuletni plan gospodarczy na lata 1949/1950 wzmocni Albanie

pod względem gospodarczym i politycznym. Plan ten przewiduje poważne inwestycje przemysłowe i zwiększenie produkcji rolnej. Powstana nowe fabryki, jak: zakłady tekstylne, cukrownie, tartaki, fabryka cementu, rafineria ropy naftowej. Odbudowa Albanii kieruje partia świata pracy, która zawiązała państwo z obozem antyimperialistycznym i demokratycznym. Naród albański, złączony więzami serdecznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, śmiało patrzy w przyszłość.

Organizacja hitlerowska w AUSTRII

WIEDEŃ (PAP). Władze policyjne wykryły nową nielegalną organizację hitlerowską z centralą w Grazu. Organizacja ta obejmowała swą działalnością Tyrol i Styrię.

W ręce władz wpadła pełna lista członków, z której wynika, że do organizacji tej należeli b. członkowie SS i „Hitlerjugend”. Organizacja ta pod nazwą „Freikorps Scharnhorst” miała na celu tworzenie partyzanckich oddziałów SS oraz zaopatrywania ich w broń i amunicję. Ostatecznym zadaniem hitlerowców było utworzenie narodowo-socjalistycznego rządu w Austrii.

W PALESTYNIE znów walki

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Bagdadu, że na granicy między Palestyną a Irakiem doszło do starcia, w wyniku którego oddziały Iraku zajęły ważne wzgórza. Komunikat ogłoszony w Bagdadzie stwierdza, że walka była niezwykle zacięta. Poległo 74 Żydów, a przeszło — 200 odniosło rany.

Robotnicy japońscy przeciwko ograniczeniom praw

MOSKWA (PAP). Japońska agencja Kiōda Cusini donosi, że Federacja Związków Zawodowych w Japonii postanowiła zwrócić się do ministerstwa pracy z protestem przeciwko zmierzanej rewizji ustawodawstwa dla robotników. Federacja zwróciła się również do pracujących z apelem o podjęcie solidarnej akcji protestacyjnej przeciwko zakusom rządu, których celem jest drastyczne ograniczenie praw związkowych.

SZTANDAR

Przemysłu Naftowego
zdobyły

Zakłady w Rzeszowie

RZESZÓW (PAP). Odbyła się tu uroczystość wręczenia zastępcy Centralnych Warsztatów Naftowych sztandaru przechodniego współzawodnictwa pracy. W czasie uroczystości wręczono jednocześnie puchar przechodni współzawodnictwa pracy CWN (Centralnych Warsztatów Naftowych) produkującemu oddziałowi warsztatów i rozdano nagrody przodownikom etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy.

Sztandar ten zainicjował zakłady otrzymała za wysokie osiągnięcia we współzawodnictwie. Oprócz pracowników umysłowych objęło ono 60 proc. robotników zakładów. W wyniku współzawodnictwa wydajność pracy wzrosła przeciętnie o 23 proc., przekraczając w niektórych oddziałach, jak w kuźni i odelwni wydajność przedwojenną.

Rosną połowy

GDYNIA (PAP). W związku z nadejściem pomyślnego wiatru wschodniego, połowy dorosła znacznie się poprawiły. Przeciętne wyniki na kuter wynoszą ok. 1,5 tony. Zdradzają się także wyjątki, w których połów dochodzi do 4 ton.

Połowy łososia trwają nadal. Przeciętne wyniki na kuter wahają się od 10 — 12 szluk.

WALKA Z ZACOFANIEM WSI POLSKIEJ I STAŁY WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ ZAPEWNIĄ WYKONANIE PLANU TRZYLETNIEGO

(Dalszy ciąg ze strony 1)

Co zdziałaliśmy?

Po wojnie zainwestowaliśmy w gospodarczą odbudowę kraju 450 miliardów zł. Osiągnęliśmy w listopadzie 1948 r. wskaźnik stanu produkcji przemysłowej 150 w stosunku do 100 z listopada 1937 r. W rolnictwie zlikwidowaliśmy ponad 6 milionów ha odłogów i osiągnęliśmy samowystarczalność zbożową. Zagospodarowaliśmy Ziemię Odzyskaną, osiedlając tam ponad 5 milionów Polaków i inwestując około 150 miliardów zł, zaspalając tę część Polski całkowicie i definitywnie z Macierzą. Przystąpiliśmy do odbudowy zniszczonych miast ze stolicą na czele, inwestując w samej tylko Warszawie ok. 48 miliardów zł. Odbudowaliśmy nasze porty, które w 1948 r. osiągnęły ponad 16 milionów ton przeładunków. Uruchomiliśmy transport kolejowy, którego przewozy towarowe i pasażerów przekroczyły już poziom przedwojenny.

R. 1948 — jak podkreśla dalej Premier — był ważnym i z wielu względów przełomowym wycinkiem całego tego okresu odbudowy. Był to rok szczególnego wzmożenia potencjału gospodarczego kraju, znacznego wzrostu wytwórczości we wszystkich dziedzinach, podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Oto niektóre cyfry z r. 1948 w porównaniu z r. 1947:

Wzrost produkcji przemysłu państwowego w stosunku do r. 1947 wynosi ok. 30 proc. zamiast planowanych 23 proc. Wartość ogólna tej produkcji — ok. 12,7 miliardów zł przedwojennych, podczas gdy w r. 1947 wynosiła ona 10,5 miliardów zł. Na jednego mieszkańca w r. 1948 przypada produkcja przemysłowa wartości 636 zł przedwojennych, wobec 307 zł w r. 1937.

Zadania przemysłu i rolnictwa w r. 1949

Przechodząc do zamierzeń na r. 1949 — Premier oświadcza m. in.: wartość ogólna produkcji wzrosnąć winna o ok. 16 proc. w porównaniu z r. 1948 i osiągnąć sumę 17,8 miliarda zł przedwojennych. Na głowę mieszkańca przypaść powinno produkcji na kwotę 728 zł przedwojennych, czyli o 14 proc. więcej, niż w r. 1948. Produkcja przemysłu państwowego wzrosnąć co do wartości o 15,2 proc. w stosunku do produkcji w r. 1948. Produkcja przemysłowa w r. 1949 przewyższy o 25 proc. całkowitą produkcję przemysłową Polski w r. 1938.

W r. 1949 produkować będziemy węgla kamiennego przeszło dwa razy więcej, parowozów przeszło 8 razy, a wagonów przeszło 46 razy tyle, co w Polsce przedwojennej, maszyn rolniczych o 60 proc. więcej, tkanin bawełnianych o 30 proc. więcej, cukru o 23 proc. więcej, niż przed wojną.

Produkcję stali surowej na głowę ludności w Polsce wzrośnie w r. 1949 w stosunku do okresu przedwojennego o 95 proc. Wzrost produkcji energii elektrycznej na głowę ludności wyniesie 179 proc. Wartość produkcji środków wytwórczych, co jak podkreśla Premier, ma szczególne znaczenie dla rozwoju przemysłu w latach następnych, wyniesie w r. 1949 — 61 proc. ogólnej wartości produkcji przemysłu państwowego.

Nie oznacza to wcale, aby miała zmaleć produkcja w przemyśle konsumpcyjnym. Przeciwnie w r. 1949 wzrośnie także bardzo poważnie produkcja dóbr konsumpcyjnych w przemyśle włókienniczym, odzieżowym, cukrowniczym, spożywczym, tłuszczowym i konserwowym, przy czym przewidyuje się uruchomienie bardzo wielu nowych zakładów. Po raz pierwszy ukażą się w r. 1949 samochody ciężarowe krajowej produkcji. Równocześnie wszędzie zostaną przygotowane do produkcji samochodów osobowych. W r. 1949 rozpocznie się też produkcja wielu innych ważnych artykułów przemysłowych, dotychczas nie produkowanych jak np. saletry wapniowej, kauczuku syntetycznego, penicyliny i innych artykułów farmaceutycznych, między elektrolitycznej, silników itd.

Z kolei mówca przechodzi do omówienia osiągnięć i planów w dziedzinie rolnictwa.

Stwierdzając, że wyniki r. 1948 pozwalają liczyć na pełną realizację przewidywań Planu Trzyletniego na odcinku wartości produkcji rolnej, mówca zaznacza m. in. że w przeliczeniu na głowę ludności produkcja rolnej przekroczy w r. 1949 wszystkie wskaźniki lat przedwojennych z wyjątkiem mięsa wołowego i mleka. Straty wojenne w hodowli zwierzęcej wciąż są jeszcze nie pokryte, jakkolwiek nastąpiła znaczna poprawa, która wyraża się przystępem ilości bydła w stosunku do r. 1947 o 25 proc. Tegoroczne osiągnięcia w zakresie produkcji roślinnej stwarzają doskonałe warunki dla podjęcia prac nad generalnym wzmożeniem produkcji zwierzęcej. Nie mniej ogólny niski stan tej produkcji powoduje deficyt tłuszczów i okresowe braki mięsa. Rząd poczyni wszystkie kroki, aby poprzeć

hodowlę zwierzęcą i doprowadzić do jej znacznego zwiększenia.

Swe znaczne osiągnięcia produkcyjne w r. 1948 rolnictwo — jak podkreśla mówca — zawdzięcza przede wszystkim wzmożonej opiece Państwa Ludowego. Wyraziło się to w poprawie na odcinku zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji, w odpowiedniej polityce cen, we wzmożeniu kontraktacji poszczególnych upraw i hodowli, we właściwej polityce finansowej. Zużycie nawozów sztucznych przekroczyło przewidywania planu. Stan traktorów osiągnął w środku r. 1948, liczbę 14,3 tys. sztuk zamiast przewidywanych 12,6 tys. Przed wojną chłop płacił za plug, przyjmując wskaźnik w kg żyta 100, a w r. 1948 — tylko 69, dla azotniaku wskaźnik ten, znowu przyjmując to samo kryterium wynosił w roku ub. 46 i dla superfosfatu 61. Akcja kontraktacyjna, która rozwinęła się bardzo mocno w r. 1948 była — jak podkreśla mówca — akcją obroty chłopów i konsumenta przed spekulacją, akcją stabilizacji dostaw i cen. Wyraziła się ona w sumie 34,4 miliarda zł wobec 23 miliardów r. 1947 i wobec przewidywań planu na r. 1948, w sumie 25 miliardów zł.

Walka klasowa na wsi

Premier stwierdza następnie, że w r. 1948 zaznaczył się przełom na froncie politycznego zróżnicowania wsi. Dzięki wzrastającej świadomości klasowej mas biednego i średniego chłopstwa wzmożła się walka przeciw wyzyskiwaczom. Elementy kapitalistyczne usunęły z szeregu zdobytych uprzednio pozycji w organizacjach gminnych, władzach Związku Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczości wiejskiej itp. Akcji tej towarzyszyła działalność rządu udzielająca poparcia biednemu i średniemu chłopstwu.

Mówca podkreśla, że mimo dotychczasowych osiągnięć pozostają jeszcze ogromne zadania w dziedzinie usunięcia zacofania wsi polskiej będącego wynikiem długiej niewoli obszarowo-kapitalistycznej. Plan na r. 1949 przewiduje wzrost produkcji rolniczej netto o ok. 7 proc. w stosunku do 1948. Pamiętać jednak musimy, że produkcja rolnicza pozostaje znacznie w tyle za szybko wzrastającą produkcją przemysłu państwowego i innych gałęzi wytwórczości. Aby więc nie dopuścić do zahamowania przez rolnictwo przyszłego rozwoju gospodarczego kraju, sprzyjać należy stopniowemu unowocześnieniu sposobów produkcji rolniczej, co leży w interesie zarówno całej gospodarki narodowej, jak i w interesie drobnych i średnich chłopów.

Komunikacja

Z kolei mówca omawia zeszłoroczny znaczny postęp w dziedzinie komunikacji lądowej.

Kolejowe przewozy towarów osiągały w r. 1948 sumę 113 milionów ton, czyli ok. 28 proc. więcej niż w r. 1941. W r. 1949 ma nastąpić zwiększenie przewozów towarowych o dalsze 15 proc., również w przewozach osobowych plan został przekroczony. Równocześnie Premier zwraca uwagę na znaczny wzrost wydajności pracy kolejarza, przytaczając szereg wymownych cyfr.

Miedzymiastowa komunikacja samochodowa w ruchu osobowym przewiozła w r. 1948 ok. 50 milionów osób, wobec 30,77 milionów w r. 1947. Plan na rok 1949 przewiduje w tej dziedzinie wzrost o dalszych 16 proc. Samochodowe przewozy towarowe wzrosły z 817 tys. ton w r. 1947 do 3.500 tys. ton w r. 1948, a plan na r. 1949 w związku ze znacznym zwiększeniem taboru przewiduje w tej dziedzinie wzrost o 115 proc. w stosunku do r. 1948. W żegludze śródlądowej przewozy towarowe wzrosły ze 183 tys. ton w r. 1947 do 544 tys. ton, a w planie na r. 1949 mają być zwiększone jeszcze o 84 proc. Premier podkreśla, że wzrost przewozów towarowych na Odrze wyniósł 269 tys. ton.

W portach polskich nastąpiło znaczne zwiększenie przeładunków, których liczba ogółem wzrosła z 10,57 milionów ton w r. 1947 — do ok. 16,5 milionów ton w r. 1948. Przeładunki portowe po raz pierwszy przekroczyły w r. 1948 poziom przedwojenny prawie o 200 tys. ton. Porty nasze są już zdolne przeładować całą ilość towarów potrzebną dla nas i dla krajów sąsiadujących.

Postępy budownictwa

Z kolei mówca charakteryzuje postępy i zamierzenia w dziedzinie budownictwa. Przy pominięciu ogromne rozmiary zniszczeń wojennych premier stwierdza, że r. 1948 przyniósł dalsze umocnienie i rozszerzenie zakresu gospodarki planowej w budownictwie. Sezon budowlany miał przebieg pomyślny. Całość inwestycji budowlanych w kraju wzrosła o ok. 40 proc., w porównaniu

do roku poprzedniego, wynosząc blisko 125 miliardów zł, przy czym wzrost wartości produkcji w gospodarce społecznej wyniósł ok. 100 proc. a w gospodarce prywatnej — 13 proc.

Rok 1948 zapoczątkował przełom w zakresie organizacji budownictwa mieszkaniowego. W wielu punktach kraju zapoczątkowano wielkie mieszkaniowe budownictwo: — w Warszawie, w zagłębiu węglowym, Poznaniu, Stalowej Woli, Ostrowcu. W r. 1949 ZOR wydatkuje na cele budownictwa ok. 23 miliardy zł, z czego większość, bo ok. 17 miliardów stanowić będzie nowe budownictwo, głównie osiedlowe. Pozwoli to wybudować do 30 tys. standardowych mieszkań pracowniczych.

W zakresie odbudowy wsi zbliża się do końca likwidacja zniszczeń wojennych. Do chwili obecnej odbudowano przy pomocy państwa ok. 200 tys. zagrod wiejskich — przede wszystkim drobne i średnie gospodarstwa.

Kończący się rok był okresem zapoczątkowania koncentracji środków na odbudowę obszarów, mających dla całego życia kraju kluczowe znaczenie. Jednym z takich obszarów był śląski okręg przemysłowy, który zużył przeszło 20 proc. całej sumy planu. Dalej wymienić należy obszar Gdańska, Wrocławia, Szczecina. Jak dawniej, wielkie miejsce jako rejon koncentracji wysiłków zajmuje w planie odbudowy osiedli Warszawa.

R. 1949 przyniesie prawie dwukrotny wzrost ogólnego ruchu budownictwa w stosunku do r. 1947. Zasadniczą tendencją planu budownictwa jest zwiększenie budownictwa mieszkaniowego, szczególnie dla robotników przemysłu w r. 1949. Wybudowanych zostanie w miastach ze środków państwowych ok. 61 tys. izb. Liczba zagrod wiejskich budowanych przy pomocy państwa wyniesie 13,2 tys. Budownictwo administracyjne będzie ograniczone do zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb.

Zagadnienia handlu

Omawiając z kolei zagadnienia handlu, premier podkreśla, że r. 1948 odznaczał się wzmożoną kontrolą państwa nad działalnością przedsiębiorstw prywatnych i szybkim rozwojem uspołecznionego aparatu sprzedaży. Nastąpiła rozbudowa państwowego aparatu handlu hurtowego i detalicznego. Rok ubiegły był też na odcinku handlu okresem ostrej walki klasowej. Walkę tę — podkreśla mówca — wypowiadał nam ci, którzy na innych odcinkach tam, gdzie byli słabsi byli góściami swoistej pojętej stabilizacji i skostnienia form ustrojowych. Na odcinku handlu, zamienionego często w spekulację, próbowano dezorganizować życie gospodarcze, zubożyć masy pracujące, podważyć zdobyte ustrojowe, zagrozić drogę marszowi naprzód.

Co się tyczy spółdzielczości, to premier stwierdza, że niektórzy jej szefowie i ideologowie nie rozumieli przez pewien czas istotnego sensu toczącej się walki klasowej. Nastąpiło jednak przewyższenie tych tendencji.

Obroty aparatu uspołecznionego w hurcie wzrosły w r. 1948 do przeszło 518 miliardów zł to jest o 70 proc. w stosunku do r. 1947. Podczas gdy obroty prywatnego handlu hurtowego spadły o 33 proc. Na szczeblu hurtu obroty aparatu uspołecznionego obejmują blisko 93 proc. Na szczeblu detalu obroty w gospodarce uspołecznionej stanowią blisko 40 proc. Ilość punktów sprzedaży detalicznego aparatu uspołecznionego wzrosła w roku ub. o ok. 21 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Plan na r. 1949 przewiduje m. in. dalsze rozszerzenie i zwiększenie obrotów sieci uspołecznionego aparatu sprzedaży, ze szczególne uwzględnieniem sieci spółdzielczości wiejskiej.

Uczciwy handel prywatny znajdzie opiekę

Wspominając o pewnych zakłóceniach i niedociągnięciach na odcinku handlu, mówca potępia akcję żywnościową spekulacyjnych. Stwierdza on, że te żywności od czasu do czasu usiłują wywołać zamęt i tym czy innym odcinku, zamęt, często inspirowany, przez wrogie czynniki polityczne, by tą drogą stworzyć warunki dla zdarcia skóry z konsumenta i siłą niezadowolone. Każda tego rodzaju próba w przyszłości spotka się z zdecydowaną kontrakcją. Z drugiej strony naprawione będą dotychczasowe braki w uspołecznionym aparacie handlowym.

Stwierdzając konieczność dalszego wzmocnienia gospodarki uspołecznionej w handlu, premier dodaje:

Oczywiście, że wersje o likwidacji handlu prywatnego rozsiewane przez wroga, zmierzają jedynie do zakłócenia obrotu to-

warowego. Handel prywatny ma w naszych warunkach do spełnienia określone funkcje gospodarcze w dystrybucji towarów. Prywatny handel detaliczny, który funkcje swe wykonuje sumiennie i uczciwie wobec konsumentów i wypełnia swe zobowiązania wobec skarbu, może liczyć na normalną egzystencję.

Na zakończenie swych wywodów na temat obrotu towarowego, premier Cyrankiewicz stwierdza, że likwidacja systemu kartkowego, reforma plac i stabilizacja cen na nowym poziomie, o której mówił na obecnej sesji minister przemysłu i handlu Minc, jest wielkim sukcesem polityki gospodarczej rządu i staje się podstawą dla dalszych osiągnięć w r. 1949.

Rozwój oświaty i kultury

Następna część mowy premiera Cyrankiewicza poświęcona jest zagadnieniom oświaty i kultury. W tej dziedzinie — jak podkreśla mówca — rząd realizuje podstawowe zadania państwa ludowego, albowiem na wydatki w dziedzinie oświaty, rozwoju kultury i nauki oraz na wydatki socjalne i opiekę zdrowotną przeznaczają 37 proc. całości budżetu administracyjnego.

Premier przytacza szereg cyfr porównawczych, obrazujących rozwój szkolnictwa i upowszechnienie oświaty w Polsce. Tak więc w r. 1949 będziemy mieli w Polsce przeszło trzy i pół razy więcej przedszkoli niż przed wojną. Wskutek dalszego wzrostu ilości szkół podstawowych, nauka szkolną objętych będzie 3,6 milionów dzieci, w czym blisko 71 proc. na wsi. Ilość dzieci w szkołach średnich ogólnokształcących na tysiąc mieszkańców wynosiła w r. 1948 — 8, podczas gdy w r. 1939 — 3. Ilość uczniów w szkołach zawodowych na tysiąc mieszkańców w r. 1939 wynosiła 5, a w r. 1948 — 16. Ogólna ilość studentów w 1938 r. na 35 milionów ludności w Polsce przedwojennej wynosiła 48 tys., obecnie zaś przy 25 milionach mieszkańców ilość ta wynosi ok. 100 tys.

Mówca podkreśla z naciskiem zmianę składu społecznego studiującej młodzieży. W r. 1939 dzieci robotników i chłopów stanowiły w szkołach średnich 13,7 proc., w r. 1948 — 42,2 proc. Na wyższych uczelniach liczba młodzieży robotniczej i chłopskiej na pierwszym roku studiów przekroczyła 50 proc. w bursach i internatach było 64 proc. dzieci robotników i chłopów.

Przesunięcie to — jak podkreśla mówca — wprowadzić musi lepsze ukształtowanie oblicza ideologicznego przyszłej inteligencji. Znikną wsteczne narowy korporancko-faszystowskie i różne objawy dziedziczenia, przesunięte na część młodzieży przez oddziaływanie środowiska mieszczańskiego.

Ta niewatpliwa poprawa struktury społecznej uczniów szkół średnich i wyższych nie odpowiada jednak jeszcze ogromnym zapotrzebowaniom Polski Ludowej na nową inteligencję, zwłaszcza techniczną. Kadry tej inteligencji decydować będą o dalszym rozwoju Polski na drodze do socjalizmu, o tempie tego rozwoju. Dlatego rząd podejmuje rzuconą przez Kongres PZPR ideę szybkiego formowania nowej ludowej inteligencji, inteligencji klasy robotniczej i pracującego chłopstwa — poprzez szkolenie najlepszych, najzdolniejszych robotników i młodzieży chłopskiej, poprzez stworzenie specjalnych form kształcenia fachowców dla realizacji zadań planu sześciolletniego.

Premier podkreśla następnie konieczność podniesienia poziomu ideologicznego całej szkoły, przeprowadzenia odpowiednich reform na wyższych uczelniach i wreszcie dalszego upowszechnienia czytelnictwa, co wyrazi się w powiększeniu ilości tomów w bibliotekach do 6 milionów, to znaczy o 50 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim.

Następny ustęp swej mowy premier poświęca powszechnej organizacji „Służba Polsce”, która obejmując wychowaniem obywatelskim i fizycznym ok. miliona młodzieży, uczyniła poważny krok naprzód na drodze do podniesienia poziomu uświadczenia i kultury młodzieży.

Rok 1949 wstępem do planu 6-letniego

Z kolei mówca przedstawia imponujące wyniki polityki rządu w dziedzinie różnych zagadnień kulturalnych jak na odcinku rozbudowy bibliotek, radiofonizacji wsi, upowszechnienia kultury teatralnej akcji stypendialnej itd. W wielu dziedzinach kultury poszliśmy znacznie naprzód. Mamy więcej niż przed wojną teatrów, więcej muzeów, a frekwencja w nich przekroczyła w roku ub. 2 miliony osób, więcej wystaw, więcej świetlic. Państwo wydało b. wiele na upowszechnienie kulturalnego mas pracujących. Mówca wyraża przekonanie, że wrośnie za-

(Dalszy ciąg na stronie 4)

DROGA KONSTRUKTYWNEJ PRACY I ROZBUDOWY NASZEJ GOSPODARKI NARODOWEJ

idziemy w pierwszych szeregach obozu pokoju

(Dokończenie ze strony 3)

step twórców idących za przemianami społecznymi, takich jakich Józef Stalin określał mianem „inżynierów ludzkich dusz”. Również w dziedzinie kulturalnej r. 1949 traktujemy jako wstęp i przygotowanie do wielkiego planu szczęśliwego. Plan ten niewątpliwie pozwoli postawić życie kulturalne na poziomie godnym przeżywanego przez nas epoki.

W trosce o zdrowie

Poważne są — stwierdza dalej premier — osiągnięcia w zakresie zdrowia, opieki nad matką i dzieckiem i opieki społecznej. Oto niektóre fakty:

Ilość łóżek szpitalnych na 10 tys. mieszkańców wynosiła przed wojną 22, obecnie zaś wynosi 37. Znacznie wzrosła ilość łóżek w sanatoriach dla gruźlików. Poważnie ograniczony został zasięg chorób wenerycznych przez masowe badania i bezpłatne leczenie. W zakresie leczenia Ubezpieczalni Społecznej przewidziany jest poważny wzrost we wszystkich dziedzinach, w szczególności ilość ambulatoriów wzrosła do 357, liczba lekarzy domowych i specjalistów do 4.435. Szczególną troską otaczać się będzie w dalszym ciągu człowieka pracy. Akcja czasów pracowników obejmie w r. 1949 — 500 tys. osób, wydatki na opiekę nad matką i dzieckiem wyniosą 12 miliardów.

Kolejny ustęp expose premiera Cyrankiewicza poświęcony jest odrodzonemu Wojsku Polskiemu. Wojsko nasze — stwierdza mówca — jest organem siły państwa ludowego, stojącym na straży naszej niepodległości i suwerenności, przeciw zakusom imperializmu, przeciw manewrom podżegaczy wojennych we wspólnym antywojennym i antyimperialistycznym froncie, w najbliższym sojuszu z główną siłą obrony pokoju i suwerenności narodów — Armią Radziecką. Wojsko nasze jest tysiącem wieżów zespolone z ludem pracującym. Ludowe, bezwzględnie postępowe oblicze odrodzonego Wojska Polskiego ma swoje głębokie i trwałe korzenie. Kadra oficerów i podoficerów rekrutuje się ze zdrowego, klasowo aktywnego bojowego społeczeństwa elementu ludowego. Dyscyplina w Wojsku Polskim jest świadomą dyscypliną opartą o jego siłę polityczną, o siłę idei cementującą zwartość wojska, wymagającą ofiarności i bojowości żołnierzy.

Premier Cyrankiewicz podkreśla następnie, że stabilizacja stosunków gospodarczych i politycznych w kraju odbija się również dodatnio na odzisku bezpieczeństwa wewnętrznego. Walka klasowa zaostreża się, lecz siły wrogie są coraz bardziej izolowane. Aparat bezpieczeństwa zahartowany w ciężkiej walce pierwszego okresu po odzyskaniu niepodległości, doświadczony w akcji przeciw nielegalnym organizacjom podziemnym, pozostającym na usługach obcych wywiadów i zdradzających swój kraj za dolary rodzimej reakcji — potrafi skutecznie wykrywać i likwidować ośrodki dyspozycyjne wroga.

Dalsze usprawnienie wymiaru sprawiedliwości nastąpi m. in. przez intensywniejsze szkolenie nowych ludowych sędziów i prokuratorów i przez pogłębienie przemian ideologicznych dużej części starych a pozytywnie nastawionych do programu rządu ludowego kadr sądowych.

Przeciw rozpolitykowaniu kleru

Mówiąc o zagadnieniu kleru, premier oświadczył: rząd stoi konsekwentnie na stanowisku wolności sumienia i wierzeń religijnych. Zgodnie z tą zasadą rząd nie zamierza wtrącać się do wewnętrznych spraw kościoła i poszczególnych wyznań. Równocześnie jednak rząd nie będzie tolerował agresywnej postawy poszczególnych przedstawicieli kleru, a zwłaszcza hierarchii kościelnej, ani ich prób wtrącania się do spraw państwowych, do spraw świeckiego życia publicznego. Rząd nie dopuści do wykorzystywania zresztą religijnych do celów obcych religii, do celów walki politycznej przeciw władzy ludowej, przeciw ustalonemu w państwie porządkowi prawnemu.

Respektując w pełni swobodę zaspokojenia potrzeb religijnych wszystkich grup ludności, rząd jest przeciwny wszelkiemu przymusowi lub presji w zakresie wykonywania praktyk religijnych, widząc w tym tendencję sprzeczną z interesem społecznym i z zasadami demokracji, tendencję szkodliwą i grożącą wypaczeniem charakterów — szczególnie podrastającej młodzieży.

Mnożą się niestety wypadki współdziałania reakcyjnych przedstawicieli kleru z podziemiem, z wrogami państwa ludowego.

Wszelkie próby wykorzystywania ambony, czy szat kapłańskich dla podniecenia namiętności, przeciw państwu ludowemu, lub dla popierania podziemia, będą przecinane z całą stanowczością i surowością prawa. Rząd będzie natomiast otaczał opieką tych kapłanów, którzy dali i dają dowody swego patriotyzmu, chęci służenia ludziom wierzącym i nie dają się wciągnąć do antyludowych rozgrywek politycznych.

Po omówieniu problemów wewnętrznych premier Cyrankiewicz przeszedł do spraw, związanych z polityką zagraniczną Polski Ludowej, mówiąc co następuje:

Nasza polityka zagraniczna

Rok miniony był rokiem dalszych zwycięstw i sukcesów sił pokoju na arenie światowej. Przyniósł on równocześnie dalsze zdeklarowanie niebezpieczeństwa, choć skazanej na przegraną agresywnej polityki imperialistów.

Konsolidacja i rozwój naszego kraju podobnie jak i innych państw demokracji ludowej, odbija jaskrawo od sytuacji tzw. państw marshallowskich. Podporządkowanie państw marshallowskich obcym planom gospodarczym i strategicznym pogłębia trudności gospodarcze, pogarsza sytuację mas pracujących i zwiększa napięcie społeczne, podważa coraz bardziej suwerenność tych państw. Wewnętrzne sprzeczności tego planu ujawniają się z coraz to większą siłą. Na tym tle wzmagają się siły broniące suwerenności swych krajów, rośnie opór mas ludowych przeciwko obniżaniu ich poziomu życiowego.

Życie potwierdziło jaskrawo słuszność argumentów i przewidywań rządu polskiego w sprawie tzw. planu Marshalla. Miniony rok wykazał ponad wszelką wątpliwość, że głównym ogniwem opartej na tym planie polityki jest odbudowa agresywnego imperializmu niemieckiego, podsyćanie niemieckiego rewizjonizmu. Kolejne posunięcia na terenie Niemiec, faktyczne montowanie państwa zachodnio-niemieckiego, popieranie najbardziej reakcyjnych szowinistycznych i rewizjonistycznych elementów w Niemczech, wyraźne gwałcenie międzynarodowych umów, zawartych w Jale i Poczdamie i wreszcie ostatnie posunięcie w sprawie zagłębia Rury — wszystko to ma służyć przekształceniu Niemiec zachodnich na bazę wypadową, skierowaną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i państwu Demokracji Ludowej, przeciwko naszemu krajowi.

Znaczenie uchwał konferencji warszawskiej

W obliczu próby odbudowy potencjału wojennego Niemiec odbyła się w Warszawie z inicjatywy Polski i ZSRR konferencja 8 ministrów spraw zagranicznych, która opracowała wytyczne uregulowania sprawy Niemiec zgodnie z interesem pokoju, zgodnie z interesem całej Europy i demokratycznego rozwoju Niemiec. Uważamy uchwały konferencji warszawskiej, będące rozwinięciem uchwał poczdamskich, za jedyną słuszną podstawę rozwiązania zagadnienia niemieckiego. W coraz to większych odłamach społeczeństwa niemieckiego, przede wszystkim w radzieckiej, ale i w zachodnich strefach okupacyjnych dojrzała świadomość, że nadzieje na jedność narodową i demokratyczną drogę pokojowego rozwoju Niemiec wiąże się z programem konferencji warszawskiej, z uznaniem naszej granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju.

Współpraca z siłami postępu

Sukcesy naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej stały się możliwe właśnie dzięki pogłębiającej się przyjaźni i całkowitej solidarności z naszym wielkim sojusznikiem, Związkiem Radzieckim, kroczącym na czele obozu pokoju i demokracji. Prawie rok temu zawarliśmy ze Związkiem Radzieckim umowę, która zapewniła nam długoterminowe kredyty na niezmiennie dogodnych warunkach, co stało się jedną z głównych podstaw rozbudowy naszego przemysłu i rozwoju naszej gospodarki w roku bieżącym.

Ta przyjaźń i nie mająca precedensu w stosunkach międzynarodowych pomoc państwa socjalizmu nabiera specjalnego charakteru w obliczu prowadzonej przeciwko Polsce przez imperializm amerykański polityki gospodarczej dyskryminacji i utrudnień. Rozwija się pomyślnie nasza współpraca kulturalna z ZSRR. Polityka sojuszu z Związkiem Radzieckim, konsolidująca siły postępu i pokoju, posiada i będzie posiadać

pełne i serdeczne poparcie społeczeństwa polskiego.

Ubiegły rok przyniósł rozwój i pogłębienie współpracy we wszystkich dziedzinach, a specjalnie w zakresie gospodarczym z bratnią Rep. Czechosłowacką. Współpraca naszych dwóch krajów nabrała nowego rozmachu i uzyskała trwałą podstawę dzięki zwycięstwu sił demokracji w wyniku znanych wypadków lutowych. Dalszym krokiem w zacieśnianiu naszych przyjaźni, rozwijających się stosunków z krajami Demokracji Ludowej będzie podpisanie układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy z Ludową Republiką Rumuńską. Pomyślnie rozwijają się nasze przyjaźne i braterskie stosunki z Bułgarią, Węgrami i Albanią.

Przedstawione wyżej stosunki z naszymi sąsiadami ilustrują jednocześnie wyraźnie linię naszej polityki zagranicznej, służącej sprawie utrwalenia pokoju. Obecnie nam są tendencje autarchiczne i broniące zasad wymiany międzynarodowej i ścisłej współpracy gospodarczej krajów Demokracji Ludowej i ZSRR, opartej na przyjaźni i wzajemnej pomocy. Witamy sukcesy wszystkich narodów, broniących swojej niepodległości i suwerenności przeciwko zakusom imperialistów. Cieszymy się ze zwycięstwa ludowej armii chińskiej, z głęboką sympatią śledzimy narodowe i społeczno-wyzwoleńcze ruchy ludów Azji. Witamy wolną Koreę, której rząd uznaliśmy. Bohaterska wytrwałość demokratycznej armii greckiej, broniącej w najtrudniejszych warunkach niepodległości swego kraju przed zbrojną interwencją obcą dają przykład nierealności imperialistycznych planów podboju Europy. Witamy w gronie wolnych narodów państwo Izraela. Sympatie nasze są po stronie antyfaszystowskich bojowników Hiszpanii, cierpiącej pod jarzmem faszystowskiego reżimu.

Zgodnie z naszymi najlepszymi tradycjami Polska występowała na arenie międzynarodowej w ubiegłym roku pod hasłem walki z wszelkiego rodzaju dyskryminacją. Popierałszy wszystkie wysiłki zmierzające do konsolidacji pokoju światowego. W tym duchu odbył się Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu.

Nasza rola w ONZ

Takie też były wytyczne delegacji polskiej na trzeciej sesji ONZ w Paryżu. Delegacja polska z ministrem spraw zagranicznych na czele zdecydowanie i konsekwentnie popierała wzgl. wysuwała wnioski, zmierzające do potrzymywania i podnoszenia autorytetu ONZ i jej organów do poszanowania litery ducha karty Nar. Zjedn. Delegacja polska brała żywy udział w omawianiu wszystkich zagadnień dyskusyjnych. Podczas paryskiej sesji, dając wyraz naszemu stanowisku nie tylko w zagadnieniach politycznych ale i gospodarczych, społecznych prawnych itp. Poważny jest nasz wkład do dyskusji nad zagadnieniem deklaracji praw człowieka, nad konwencją o ludobójstwie, zagadnieniami terytoriów niesamodzielnych i powierniczych itp. Rzecz jasna, że najwięcej uwagi poświęciliśmy zagadnieniom podstawowym tj. sprawie jedno-myślności wielkich mocarstw oraz dyskusji nad radzieckimi wnioskami w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu użycia broni atomowej, jako broni agresji, i masowego niszczenia. Skleciona pod batutą bloku anglo-amerykańskiego większość odrzuciła te wnioski w których uchwaleniu tak żywo zainteresowana jest przytłaczająca, rzeczywista większość ludzkości. Co więcej — przegłosowano szereg antydemokratycznych i łamiących kartę Narodów Zjednoczonych rezolucji. Nie mniej jednak delegacja polska przyczyniła się do moralnego i politycznego zwycięstwa, jakie odniosły broniące trwałego pokoju i współpracy międzynarodowej państwa pokojowe ze Związkiem Radzieckim na czele, demaskując prawdziwe oblicze i złowrogi plany obozu agresji. Delegacja polska nie szczędziła starań, aby nie dopuścić do przekształcenia organizacji Narodów Zjednoczonych w narzędzie polityki imperialistycznej agresji, co oznaczałoby całkowite zdyskredytowanie organizacji, z którą ludzkość łączyła tak wielkie nadzieje. Polska nadal wraz z całym obozem pokoju będzie kontynuowała swe wysiłki w tym kierunku.

Pragniemy stosunków gospodarczych ze światem

Wychodzimy z założenia możliwości pokojowej współpracy państw o różnych ustrojach społecznych, daliśmy również praktyczny wyraz zasadzie współpracy międzynarodowej przez zwiększenie naszego udziału w międzynarodowej wymianie gospodarczej. Jak wiadomo, rok 1948 przyniósł nam podwojenie naszych obrotów z zagranicą w porównaniu z rokiem poprzednim, przy czym

poważnie przekroczyliśmy poziom naszych obrotów przedwojennych. Po tej drodze dalszego rozwoju zamierzamy iść dalej w roku bieżącym, zacieśniając i rozwijając nasze stosunki gospodarcze z innymi państwami. Jako przykład pragnę wymienić pomyślny rozwój naszej wymiany handlowej ze Szwecją, naszą umowę handlową z Francją, oraz znajdujące się w ostatniej fazie przygotowania do podpisania umowy handlowej z Wielką Brytanią.

Szczególnie intensywnie rozwijać będziemy nasze stosunki gospodarcze ze Związkiem Radzieckim i z krajami Demokracji Ludowej, z którymi łączy nas zarówno wspólność interesów jak i ideały społeczne.

Podkreślić należy, że w dalszym ciągu robimy wysiłki, by w drodze umów rozszerzyć opiekę nad zarobkową emigracją polską. Oczywiście sprzyjać będziemy w dalszym ciągu sprawie powrotu naszych rodaków rozsiadanych po świecie — do kraju.

Jak już powiedziałem, rok 1948 obnażył politykę pewnych kierowniczych kół Ameryki i Anglii, odrzucających współpracę międzynarodową i stwarzających atmosferę dla nowej agresji. Wyrazem tej polityki była oszczerza kampania, skierowana przeciwko państwom, które zdecydowanie wkraczały na drogę do socjalizmu i przeciwko ZSRR. W tym samym kierunku zmierzają montowanie unii zachodnich i paktów atlantyckich, budowanie w Zachodnich Niemczech i faszystowskiej Hiszpanii baz strategiczno-wojskowych, skierowanych przeciwko narodowi Europy. Na szczęście polityka ta mimo gorączkowych wysiłków i dużego nakładu środków nie może pochwalić się w ub. roku żadnymi większymi sukcesami. Należy przypuszczać, że również w roku bieżącym nie potrafi wykażeć się powodzeniem, gdyż sprzeczną jest z siłami postępu i powszechnym pragnieniem pokoju.

Dlatego też czujnie śledząc i demaskując plany i machinacje propagatorów nowej wojny, spokojnie idziemy drogą konstruktywnej pracy i rozbudowy naszej gospodarki narodowej, co z kolei zwiększyło już naszą wagę na arenie międzynarodowej i pozwala nam kroczyć w pierwszych szeregach obozu demokracji i pokoju.

W sumie spoglądając z perspektywy minionego roku na przebieg wydarzeń na arenie międzynarodowej, na wzrost wewnętrznych przeciwności imperialistycznego obozu, możemy z satysfakcją stwierdzić słuszność założeń naszej polityki zagranicznej, która realizuje nasz wkład do potężnego i rosnącego w siłę i spójność obozu demokracji i pokoju.

Premier Cyrankiewicz zakończył swe expose ogólną charakterystyką zadań rządu na przyszły okres jego pracy, zwracając szczególną uwagę na konieczność dalszego pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego:

Sojusz robotniczo-chłopski — powiedział premier — przejawiać się będzie w ścisłej i braterskiej współpracy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ze Stronnictwem Ludowym, które od początku prowadziło postępową część chłopów po słusznej drodze wspólnej budowy Polski Ludowej i z Polskim Stronnictwem Ludowym, które przewodziło zwycięzcy haniebną spuściznę nielubiącej chłopską, coraz aktywniej staje obok Stronnictwa Ludowego jako współbudowniczy chłopskiej jedności. Niezmiennym wyrazem spójności bloku demokratycznego, którego treścią jest dziś jedność robotnicza — sojusz robotniczo-chłopski, sojusz z inteligencją pracującą, jest skład rządu, w którym zasiadają przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy. Jest to rząd czynnej pracy i walki o polepszenie warunków życia całego narodu. Jest to zarazem rząd wspólnej walki o bezpieczeństwo i pokój, toczony przez wszystkie kraje i siły postępu na całym świecie, pod przewodnictwem Związku Radzieckiego — rząd ścisłego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami Demokracji Ludowej.

SPORT POZNANSKI

Codzienny dodatek Gazety Poznańskiej

Ludowe zespoły sportowe

Budujemy ośrodki gminne i szkolimy instruktorów

Prezydium Państwowej Rady Kult. Fiz. na posiedzeniu w dniu 6 maja 1947 r. akceptowało „Wytyczne Akcji Usportowienia Wsi” i poleciło Radom Terenowym nadzorowanie i popieranie powyższej akcji.

W związku z uchwaleniem dekretu o obowiązku wychowania fizycznego, Związek Samopomocy Chłopskiej podjął szeroką akcję w kierunku upowszechnienia wychowania fizycznego. Z uwagi na doniosłe znaczenie tej akcji II Zjazd Krajowy Związku Samopomocy Chłopskiej wezwał wszystkie organizacje, instytucje i spółdzielnie,

działające na terenie wsi, do wzięcia udziału i przyjęcia z pomocą w pracy organizacyjnej i szkoleniowej.

Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej prowadzi od 3-go kwietnia 1946 r. akcję usportowienia wsi. Na tej podstawie został zorganizowany centralny aparat akcji usportowienia wsi pod nazwą Inspektorat Kultury Fizycznej tak w Zarządzie Głównym jak i w Zarządzie Woj. Z. S. Chł.

Zarząd Woj. Z. S. Chł. w Poznaniu przystąpił do Akcji Usportowienia Wsi od 3-go stycznia 1947 r.

Po nawiązaniu kontaktu z Woj. Urzędem Kultury Fiz. Kom. S. P. i Z. M. P. nastąpił bardzo trudny okres organizacyjny, bowiem P. S. L. rozwijało szeroką działalność agitacyjną skierowaną przeciwko Zarządowi w Poznaniu oraz Związkowi Samopomocy Chłopskiej. Pomimo prób rozbicia Związku i agitacji za występowaniem z organizacji chłop wielkopolski i Ziemi Lubuskiej od Związku nie odstąpił, ale przeciwnie Związek powiększył.

I tak do końca 1947 r. zorganizowano 32 Ludowe Zespoły Sportowe. Zespoły te liczą łącznie 1017 członków, w tym 205 kobiet. Odbyły się 4 kursy W. F., na których przeszło 380 uczestników, w tym 140 kobiet. Ludowe Zespoły Sportowe brały udział w zorganizowanych imprezach sportowych z akcji „Święta Pracy”, „Święta Ludowego” i „Rocznicy Reformy Rolnej”.

W roku 1948, z 32 — L. Z. S. doszliśmy do 65 L. Z. S., które liczą łącznie 3673 członków, w tym 617 kobiet. Zorganizowano 6 kursów W. F. i przeszkolono 720 uczestników, w tym 180 kobiet. Zespoły te brały udział w imprezach sportowych i akcjach masowych zorganizowanych przez Woj. Urząd Kultury Fiz. Z. M. P. i Z. S. Chł. W akcji Masowej Nauki Pływania brało udział członków L. Z. S. 2647, w tym 603 kobiet. W akcji Marszów Jesiennych brało udział

członków Z. S. Chł. 11018, w tym 2372 kobiet. W czerwcu — lipcu przeprowadzono rozgrywki w dyscyplinach sportowych.

Na apel górników kopalni „Zabrze-Wschód” i uczczenia Kongresu Partii Robotniczych, Ludowe Zespoły Sportowe brały czynny udział w sztafecie oraz uchwaliły 16 rezolucji, w których zobowiązały się własną pracą wykonać boiska i urządzenia sportowe.

Chłop wielkopolski i Ziemi Lubuskiej zrozumiał, że tylko w ten sposób można odciągnąć młodzież wiejską od wódki i tym samym podnieść ciężyznę narodu.

Na rok 1949, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej zaplanował przeszkolenie 3000 osób na kursach W. F., zorganizowanie w każdej gminie L. Z. S. budowę ośrodków gminnych, wybory nowych władz zarządów L. Z. S., celem odsunięcia elementów kapitalistycznych, które nie rozumieją zagadnień chłopów mało i średniorolnego oraz powołanie „Rad Sportu Wiejskiego” na szczeblu centralnym, wojewódzkim, powiatowym i gminnym. Rada Sportu Wiejskiego ma za zadanie: zrealizować wytyczne G. U. K. F. i S. na terenie wsi oraz opracowywać odpowiednie projekty i wnioski, a wszystko to ma się przyczynić do odbudowy naszej ojczyzny.

Jerzy Szymański.

Przed walnym zebraniem PZP

Nowe rekordy zatwierdzone

W związku z mającym się odbyć w dniach 15 i 16 bm. rocznym walnym zebraniem Polskiego Związku Pływackiego, zarząd PZP ustalił klasyfikację klubów i ilość głosów okręgów: krakowskiemu, łódzkiemu, poznańskiemu, pomorsko-zachodniemu, pomorskiemu, śląskiemu i warszawskiemu przyznano po 5 głosów, w klasyfikacji klubów pierwsze miejsce zajmuje ZKSM „Pogoń” (Katowice) — 153 pkt., na drugim miejscu uplasował się ZKSM „Piast” (Gliwice) — 141 pkt. Obu klubom przyznano po 4 głosy. Po trzy głosy otrzymały: „Polonia” (Bytom) — 134 pkt., ZKK „Grom” (Gdynia) — 123 pkt., „Zjednoczeni” (Zabrze) — 112 pkt., „Elektryczność” (Warszawa) — 106 pkt., „Warta” (Poznań) — 103 pkt., YMCA (Warszawa) — 82 pkt., AZS (Warszawa) — 67 pkt. Kolejność 19 klubów, mających po dwa głosy otwiera „San” (Poznań), a na końcu znajduje się ŁKS (Łódź). Listę klasyfikacyjną zamykają 54 związki sportowe, posiadające po 1 pkt.

Zarząd PZP wysunie na walnym zebraniu szereg wniosków m. in. o przyznanie okręgom PZP — wrocławskiemu i gdańskiemu, prawa powołania do życia samodzielnych okręgowych związków pływackich. Dalsze wnioski dotyczą: sprawy obozów wyszkoleniowych dla zawodników, sprawy trenerów PZP, w szczególności ustalenia sposobu uzyskania dyplomów, angażowania i wynagradzania (to samo dotyczy również instruktorów) Zarząd wystąpi też o ustalenie terminów stałych na główne mistrzostwa Polski oraz mistrzostw w hali krytej.

Kreślące ZEKS Legia wybrali kierownictwo

W dniu 9 bm. odbyło się roczne walne zebranie sekcji kręglarskiej ZEKS „Legia”. W obradach uczestniczyło 25 członków. Na powyższe zebranie przybyli członkowie głównego zarządu Zjednoczenia Energetycznego w osobach ob. Kowalskiego (kapitan sportowy) oraz ob. Kwintkiewicz Leon. Po sprawozdaniach poszczególnych członków kierownictwa ob. Kowalski zreferował sprawę reorganizacji sportu polskiego. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyboru nowego kierownictwa. Kierownik sekcji (ponownie) Gessner Stefan, kapitan — Kniat Czesław skarbnik — Szrama Edw., sekretarz — Wiśniewski Boł, jospodarz — Kucnieczny Wład, iawnicy — Sładak Stan. i Szrama Henryk.

Znamienna opinia francuska

Karol Fonville - najlepszym lekkoatletą świata w roku 1948

Większość lekkoatletów, spojrząwszy na tytuł, zapewne się zdumie, gdyż szerszej opinii sportowej nazwisko Karola Fonville jest mniej znane. Nie brał on np. udziału w Igrzyskach Olimpijskich, wskutek rozdarcia mięśni tuż przed Olimpiadą i wydaje się, że nawet jego kariera sportowa jest skończona.

Tym niemniej wielki paryski dziennik sportowy „L'Equipe” (ok. 400 tys. dziennego nakładu), w liście najlepszych lekkoatletów świata r. 1948 właśnie Fonville stawia na pierwszym miejscu. Wyróżnienie to uzasadnia pobicie przez liczącego zaledwie 20 lat Amerykanina rekordu świata w rzucie kula, 17,68 metrów, kiedy ustalony poprzednio rekord przez olbrzyma Jacka Torrance (17,40 m) uważano jako prawie że nie do pobicia. Jeśli się więc uwzględni, iż rekord Fonville jest najwyższym punktem rekordem światowym, według tabeli fińskiej, wówczas nie można odmówić słuszności dziennikowi francuskiemu co do jego klasyfikacji.

Na drugim miejscu stawia „Equipe” murzyna z Jamaiki Mac Kenley'a; chociaż w Londynie został on pokonany przez swego rodaka Whinta, ustalił jednak w ciągu roku wspaniały

rekord światowy w biegu na 400 m z czasem 45,9 sek.

Na trzecim miejscu dziennik francuski stawia Amerykanina Harrisona Dillarda, nie tyle dlatego, że wygrał w Londynie 100 metrów, podobnie jak byłby wygrał 200 metrów, gdyby został zgłoszony, lecz dlatego, że jest w tej chwili najlepszym płotkarzem świata, wygrywając kolejno 70 biegów.

Consolini, Reiff i Nemeth najlepszymi lekkoatletami Europy

W rzędzie najlepszych lekkoatletów europejskich r. ub. „Equipe” wymienia kolejno: 1) Włocha Consolini, rekordzistę świata w rzucie dyskiem; 2) Belga Reiffa, dwukrotnego bezspornego zwycięzcę fenomenalnego Zatopka, oraz 3) Węgry Nemetha, rekordzistę świata w rzucie młotem.

W lekkoatletyce żeńskiej dziennik ogranicza się do wymienienia zeszłorocznych rekordzistek świata: Holenderki Blankers-Koen (100 m, 200 m i 80 m przez płotki), Rosjanki Dumbadze (dysk), oraz Austria-

skim w wadze półśredniej. Zamiast więc spodziewanych 12 punktów Zieloni musieli zadowolić się ciężko wywalczonymi 7 punktami. Walki obfitowały w napomnienia, to też sędzią ringowy ob. Gajny miał sporo pracy. Na punkty sędziował ob. Krajczyński.

Przebieg walk był następujący:

Waga musza: Tarczyński II (Z) — Zielas.

Zielas dobrze punktuję dopiero w trzecim starciu. Pod koniec tego starcia Tarczyński formalnie pływa, zwycięża jednak na punkty.

Waga kogucia: Wojciechowski (Z) — Łuczak.

Spotkanie towarzyskie z powodu nadwagi obu zawodników. Łuczak lepszy kondycyjnie. Walka nierozstrzygnięta.

Waga piórkowa: Ratajczak (Z) — Guzewicz.

Guzewicz wystąpił w Zielonej Górze po raz pierwszy. Walkę rozpoczął błyskawicznym natarciem. Ratajczak był lepszy kondycyjnie, Guzewicz zaś silniejszy fizycznie. Pierwsze i drugie starcie obfitowało w sze-

Trenujemy lekkoatletykę zimą

Nie trzymać się kurczowo teoretycznej recepty

Boiska otwarte śpią snem zimowym. Lekkoatleci skryli się do hal, w których trenują. Ćwiczenia zimowe w halach sportowych mają swój sens i uzasadnienie, posiadają fachową wymowę i powinny być przeprowadzane umiejętnie, aby zamiast utrzymać dobrą formę, nie przeformować się i na długo przekreślić swoje sportowe możliwości.

Celem treningu zimowego jest przede wszystkim poprawa kondycji i techniki. Musi on być równocześnie do pewnego stopnia odpoczynkiem po wysiłkach minionego sezonu letniego. Toteż zimą nie ćwiczy się tak samo intensywnie, jak latem, a główny nacisk kładzie się na zdobycie możliwie najlepszej kondycji ogólnej.

Trening zimowy rozpoczyna się 3—4 tygodnie po ukończeniu sezonu letniego. W tym okresie przejściowym nie trenuje się zasadniczo wcale. U nas okres ten nieco przedłużył się. Jednym z głównych czynników, dzięki którym zawodnik zdobywa zimą kondycję są marszobieg, tj. połączenie marszu w biegu na dłuższym dystansie. Niezależnie od tego ćwiczy się zimą gimnastykę wolną i przyrządową, przy czym zaleca się ćwiczyć o ile możliwości zespółowe.

Zadaniem treningu jest harmonijny rozwój tych wszystkich elementów ciała i psychiki, które są dla zawodnika nieodzowne do uzyskania możliwie jak najlepszych wyników. Jest rzeczą zupełnie niepożądaną, aby ustalenie jakiejś standartowej recepty, z której wynikałoby jak często i jakie ćwiczenia musi zawodnik wykonywać, aby osiągnąć dobre wyniki w swojej konkurencji. Jest to bowiem rzecz najzupełniej indywidualna i całkowicie zależna od jego struktury fizycznej i psychicznej. Zadaniem trenera — a w braku trenera — samego zawodnika jest stwierdzenie, które mięśnie nie pracują dość wydajnie i wtedy ćwiczeniu tych mięśni poświęca się szczególną uwagę. Wychodząc z założenia, że indywidualny dobór ćwiczeń oparty na obserwacji własnych wyników jest stanowczo mniej ryzykowny, niż kurczowe trzymanie się wystawionej na odległość sche-

matycznej i najzupełniej teoretycznej recepty.

Jeżeli warunki techniczne na to pozwalają powinien zawodnik także zimą obok ćwiczeń kondycyjnych na zaprawę zimową przewidzianych trenować własną konkurencję doskonaląc technikę. Normalnie powinno się zimą ćwiczyć około 3 razy w tygodniu. Zimą, trenując w sali, należy ograniczyć skoki gdyż podłoga jest zła odskocznią i łatwo można sforować nogę. Natomiast skoki przez przyrządy wykonywać wyłącznie na matach.

Krytych hal jest coraz więcej, zatem więcej powinno się trenować zimą aby latem już na początku sezonu być w dobrej formie.

Z. Hełiasz

Anikiewicz spotka się z KRUŻĄ

Zarządy pomorskiego i gdańskiego OZB ustaliły termin międzyokręgowego meczu bokserkiego Pomorze — Wybrzeże, który odbędzie się w dniu 30 stycznia w Bydgoszczy. W reprezentacji Wybrzeża wystąpi m. in. Anikiewicz i Chyła. Reprezentację Pomorza stanowić będą Licau („Gwardia” Toruń), Głoniak (ZZK Inowrocław), Kruza („Zjednoczenie” Bydgoszcz), Piotrowski („Brda” Bydgoszcz), lub Baranowski („Zjednoczenie”) oraz Chyła („Zjednoczenie”) lub Zmorzyński („Gwardia” Toruń). W ramach tego meczu dojdzie do interesującego spotkania Anikiewicz—Kruza w w. półkowej oraz Chyła—Paliński w w. półśredniej.

Komasacja klubów w Zagłębiu Dąbrowskim

W wyniku komasacji klubów sportowych na terenie Zagłębia, przeprowadzonej przez Związek Zawodowy Włóknarzy powstał w tych dniach w Sosnowcu nowy klub pod nazwą „Włóknarz”.

„Włóknarz” jest jedynym klubem Zagłębia, który dysponuje halą sportową, nadającą się do urządzenia zawodów lokerskich, piłki ręcznej, przeprowadzania zapraw zimowej dla lekkoatletów.

„Włóknarz” będzie posiadać sekcję piłkarską, lekkoatletyczną, bokserską, piłki ręcznej, kolarską, tenisową oraz hokejową.

Komunikaty sportowe

— Sekcja bokserska KS Gwardia komunikuje, że treningi dla zawodników zaawansowanych odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19—21.30 we własnej sali treningowej przy ul. Gen. Świerczewskiego (u wylotu ul. Warzyńskiej). Treningi dla nowicjuszy odbywają się we wtorki i czwartki, od godz. 19—21.

Na treningach, które prowadzi Jan Arski, przyjmuje się zapisy nowych kandydatów do sekcji.

UWAGA! ABONENCI WOJEWÓDZTWA POZNANSKIEGO!

Wszelkie zamówienia i wpłaty na prenumeratę należy od 1 lutego 1949 r. kierować bezpośrednio do

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

„PRASA”

Delegatura w Poznaniu Wydział Kolportażu ul. Kantaka 89 Konto P. K. O. V-4410

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantaka 89. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sekret. 518-87, red. ogólny 518-22, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata 529-27, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.

Umieszczone w Drukarni PPZG Poznań - Północ K - 52588

(ef)

Poznajemy tajemnice
KULI ZIEMSKIEJ

ROZPALONY PIEC w cienkiej skorupie stwardniałego żuźla

Od najdawniejszych czasów, człowiek zamieszkujący Ziemię, usiłował poznać swoją siedzibę. Kierowała nim nie tylko ciekawość, co kryje się w głębiach Ziemi, lecz także chęć wykorzystania jej bogactw. Osiągnięcia jego są jednak niewielkie. Najgłębsze kopalnie sięga 2,5 km w głąb Ziemi, najgłębszy otwór wiertniczy wynosi 4,9 km, a co to znaczy wobec rozmiarów naszego globu, którego promień, tj. odległość od powierzchni aż do środka, liczy sobie „tylko” 6370 km! Dalszych badań wnętrza Ziemi prowadzonych drogą wiercenia jeszcze głębszych otworów, musiano zaprzestać, ponieważ na tych głębokościach temperatura dochodzi do +133° C.

Glob nasz podlega nieustannym wstrząsom, przy czym średnio przypada jedno do dwóch trzęsień ziemi na godzinę, a przeciętnie co 14 godzin mamy gdzieś na Ziemi wielkie trzęsienie. Każdemu takiemu wstrząsowi towarzyszy rozchodzenie się fal, które przenikają nasz glob we wszystkich kierunkach. Choć drgania te na ogół są bardzo słabe, wszakże z całą pew-

nością stwierdzają je czułe przyrządy, zwane sejsmografami. Przyrządy te pozwalają stwierdzić, jak wygląda tajemnicze wnętrze Ziemi.

Otóż glob nasz jest zbudowany z czterech co najmniej warstw koncentrycznych o różnych grubościach, złożonych z różnych materiałów. Pierwszą,

zewnątrzną warstwą jest skorupa ziemską, na której pozostają różni mieszkańcy. Ma ona grubość około 60 km i składa się ze skał krystalicznych, jak granity i bazalty.

Następna z kolei warstwa jest tzw. płaszcz, złożony z tlenków krzemu, magnezu i żelaza. Siega on od 60 km aż do 1600 km w głąb Ziemi. Idąc dalej na południe, warstwę przejściową, która wypełnia wnętrze Ziemi od głębokości 1600 km aż do 2900 km. Składa się ona ze związków żelaza i krzemu.

Najciekawszą jednak częścią kuli ziemskiej jest jej jądro stanowiące 1/6 objętości Ziemi. Składa się ono najprawdopodobniej z płynnego żelaza, rozpalonego do białości. W jądrze Ziemi panuje olbrzymie ciśnienie, wynoszące około 3 milionów atmosfer, podczas gdy na powierzchni naszego globu ciśnienie wynosi 1 atmosferę.

Temperatura płynnego jądra ziemskiego wynosi 10 tys. stopni.

Mimowolnie nasuwa się pytanie, dlaczego wnętrze naszego globu jest tak gorące. Składają się na to dwa czynniki. Około dwóch miliardów lat temu, Ziemia nasza była rozżarzoną kulką niebieskim, podobnie jak obecnie słońce. Wskutek ostygnięcia pokrył się nasz glob cienką warstwą krystaliczną, wewnątrz jego zaś pozostało nadal gorące. Do podtrzymania wysokiej temperatury wnętrza przyczyniają się w znacznym stopniu promieniotwórcze, jak rad, tor i zwykły potas. Ciepło, które Ziemia traci, krążąc w zimnej przestrzeni międzyplanetarnej, pochodzi w 80% od ciał promieniotwórczych, a pozostałe 20% — z pierwotnego żaru.

Obrazowo mówiąc, siedzimy zatem na cienkiej skorupie zastygłego żuźla, mając pod sobą rozpalony do białości piec hutniczy, wypełniony płynnym żelazem. Możemy jednak być spokojni, nie grozi nam rozsądzenie kuli ziemskiej od wewnątrz.

Zb. Kledecki

Skąd się bierze strach u dzieci!

W większości wypadków uczucie to zakorzenione zostaje u dzieci pod wpływem osób starszych — jakże często samej matki! Odbija się ono ujemnie na zdrowiu dziecka, na jego wesołości i żywoci, przeto wymaga od wychowawcy wielkiej czujności. Szczególnie ostrzejsze formy strachu tzw. „przerazenie” — muszą być bezwzględnie zwalczane, gdyż wstrząsają one do głębi delikatnym systemem nerwowym dziecka.

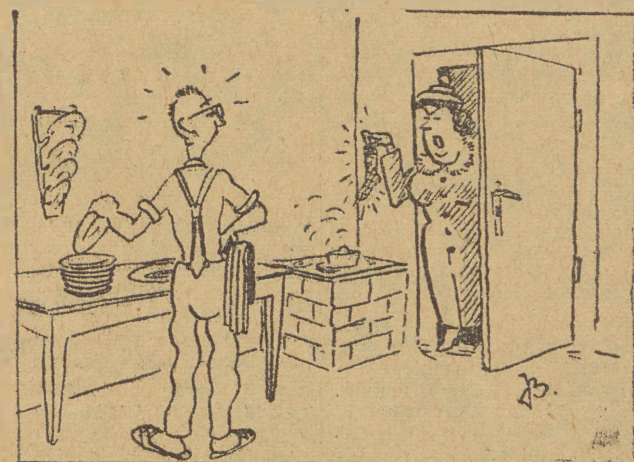
Strach należy do wzruszeń, pojawiających się bardzo wcześnie, bo już w pierwszych tygodniach życia dziecka. W niemowlęctwie przyczyną strachu są wyłącznie silne wrażenia zmysłowe, dostarczane zmysłom wzroku lub słuchu, a więc nie, mówiąc doznać lęku jedynie pod wpływem np. hałasu lub jaskrawego światła, pod wpływem widoku nieznanego obiektu. Niektórzy uczeni, jak np. Darwin, uważają ten pierwotny strach za wynik dziedziczności.

Wyznaczając formę strachu, wywołującą już pewnego umysłowego rozwoju, jest polegająca na doświadczeniu obawa przed widywanego niebezpieczeństwa. Dziecko, które się raz pokiepiło, boi się na przyszłość ognia, na tej samej podstawie dziecko raz napadnięte przez

psa, boi się go później itp. Ta forma strachu ma wielkie znaczenie, gdyż jest środkiem ochronnym przed grozącymi dziecku niebezpieczeństwami.

Inną, o wiele groźniejszą od wyżej podanych, formą strachu jest strach, mający swe źródło w bujnej dziecięcej fantazji. Ona to — ta niehamowana działalność rozsadku, niekierująca się logicznymi względami fantazji dziecka powoduje szereg moralnych wad, z których na pierwszym miejscu, obok dziecięcego kłamstwa, należy postawić dziecięcy strach. Chorobliwa fantazja maluje okropne obrazy przed oczyma dzieci, jeży włosy na ich główkach, wstrząsa bicia małego serduszka i odpędzając sen od ich oczu, każe się im wpatrywać w ciemność i wsłuchiwać w ciszę nocną. A jeszcze niebezpieczniejsza od obaw strachów, diabłów i upiórów jest bezprzedmiotowa obawa czegoś nieznanego, nieokreślonego, tajemniczego. Tkwi ona, chociażby w minimalnej dozie, w każdej ludzkiej istocie i jest plagą wieku dziecięcego. Największą skłonność do obaw wykazują dzieci w orkesie przedszkolnym, kiedy do rozkwitu dochodzi dziecięca fantazja, a w związku z niezwykłą pobudliwością układu nerwowego występują u dziecka cechy wybitnej nerwowości. (d)

HUMOR



Jak zmyjesz stół, to zaceruj tę skarpetkę; — ja wychodzę!

Pomyśl - a zgadniesz

Z pokładu okrętu zwieszasz się do powierzchni morza drabinka sznurowa, której szczeble są od siebie oddalone o 50 cm. W czasie przypływu poziom wody podnosi się o 75 cm na godzinę. Ile szczebli drabinki zanurzy się w wodzie, jeżeli przypływ trwać będzie 2 godziny 30 minut?

Odpowiedź Redakcji:
„Kolec” — Poznań i E. Płociński — Poznań: Wykorzystał W. Miniewski — Poznań: zadanie z błędami. Należy jeszcze trochę popracować nad prawidłowym określeniem wyrazów pomocniczych. W. Rossa — Poznań: Konikówka złożona nieprawidłowo.

Co jutro na obiad?

Krupnik na smaku grzybowym
Gulasz
Kompot z wiśni suszonych

Na krupnik gotujemy poprzednio namoczone grzyby jarzyny i cebulę, oddzielnie gotujemy krupę (60 gramów) z pół l wody i masłem. Gdy rozkleja się i będą miękkie utrzeć mątwką, aż zbiegną, rozprowadzić smakiem grzybowym, dosolić, włożyć pokrajane w kostkę ziemniaki i ugotować je. Grzybki ciekko poszatkować i włożyć do krupnika. Można wysypać zielonej pietruszki.

Na gulasz bierzemy pół kg kapusty kiszzonej, którą gotujemy z pół kg wieprzowiny. Osobno uduś 3 cebulki w tłuszczu, dodać 75 gr maki, 1/8 l kwaśnej śmietany i na koniec noża papryki. Gdy kapusta ugotuje się, włożyć wszystko na sito, aby ociekło. Pokrajać mięso na kawałki dać wszystko jeszcze raz do rondla i zaprawić wyżej podaną zaprawką.

Uśmiechnij się

— Oskarżony był przedtem karany?
— Nie panie sędzio, zawsze potem...

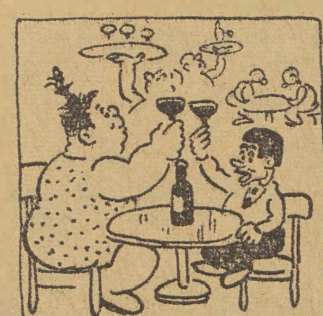
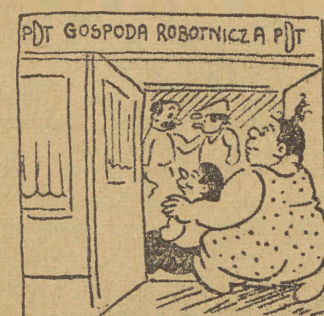
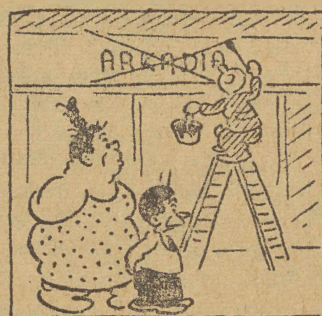
— Więc obywatel chce u nas posadę w oddziale pakowania śledzi?

— Tak, jestem tachowcem w tej dziedzinie

— Pięknie, a gdzie obywatel ostatnio pracował?

— Jako konduktor w tramwajach miejskich!...

Przygody Wicusia i Florci



Lucian Rudnicki

(16)

Stare i nowe

Naprzeciwko ambony w starym kościele stała rzeźba z wylupiającymi oczami, wołem i pokrzywionym dziecięciem. Przemykałem oczy, żeby tego nie widzieć i nie grzeszyć. W jakimś dziesiątym roku życia powiedziałem babce, że to nie jest prawdziwa figura. Na perswazję wydałem policzki: — Fi! taka Matka Boska!

Wiele dzieci odczuwa piękno od najmłodszych lat. Mój pięcioletni syn, wychowywany bezwyznaniowo, stał się w oczach mego znajomego, człowieka z „wyższym wykształceniem”, cynikiem.

— Skąd się to bierze w takim dziecku? Moje dzieci z przerażeniem opowiadały o nim...

Tak się zdarzyło, że chłopak był w pobliżu.

— Powiedz no, synu, dlaczego tak brzydko nazwałś statuettę na stole Ignasia?

A on bez namysłu: — Bo, żebyś widział, jakie to brzydkie!

Człowiek z dwoma ukończonymi fakultetami, swobodny, „szeroko” myślący, nic z tego nie zrozumiał. Zdawało mu się, żeśmy z żoną takie zdania w dzieci od pieluszek wpajali. I że to raz sam w podobny sposób psułem zabawę. Przypominam sobie profesora, który dostawał wypieków podczas wykładów na mój widok. No, ale o tym potem. Tymczasem uwaga pod adresem

różnych organizacji: nie szpecieć lokali okropnymi portretami ludzi, istotnie zasłużonych.

Otóż w ciężkiej rozterce i przygnębieniu, jako zupełnie głab nazwany przez nieporozumienie najlepszym uczniem i podany za przykład innym, poszedłem prosić o pomoc Najpiękniejszą Panią, która, wierzyłem niezachwianie, nigdy mnie w potrzebie nie opuści. W niedzielę po sumie i po obiedzie, przed „Gorzkiemi Żalami” znalazłem się sam na sam z Orędowniczką. Ożywiające mnie wtedy myśli dokładnie pamiętam. Łzy ciekły mi ciurkiem, jak po wymięciu czarnych posiekanych nóg i posmarowaniu ich łojem ze świeczki. Po strzelistym wstępie odmówiłem z litanii, co zapamiętałem ze słyszenia, a przy zdaniu: „Ucieczko strapionych” znowu się rozpłakałem. Gdy spojrzałem przez łzy, Matka Boska jakby mrugnęła przyjaźnie na mnie. Wytarłem rękawem oczy, ręką nos, ucałowałem nabożnie schody i z dobrą myślą pobiegłem do domu, żeby być pod ręką matki. Posłuszeństwo i pokora to pierwszy warunek uczciwego życia. Ale Pilica przyniosła na płytki piasek brzeg dużej krę lodowej. Wicek, Kosteć i Maniek żeglowali już na niej.

— To tak się, śmieszuchy, jeżdż na tratwie?!

I żeby pokazać swój kunszt, gdy obrażeni koledzy nie chcieli przybić do brzegu, ruszyłem w butach przez wodę. Niech wiedzą, jaki jestem i jakie mam cholewy. Przerachowałem się, nabrało mi się wody przez wierzch, ale tratwy lodowej dosiadałem. Niestety, podstawowy rys mego zachowania się przez całe życie stanowił to, iż żaden czyn nie jest u mnie następstwem dojrzałej myśli. Zawsze mi się spieszy. Myśl dojrzewa w czasie akcji, albo nawet po jej ukończeniu, z dużą stratą ener-

gii i środków. Jestem „realistą” od urodzenia. Myślę czynami. Czasem bywałem dumny ze siebie, ale najczęściej dopiero następne bezmyślne czyny poprawiały mi humor. Krucha lodowa płyta pod naszym ciężarem pękła, a moi koledzy wystraszeni i zmoczeni po szyję na równi ze mną, poszli z placem do matek wskazując mnie jako sprawcę całego nieszczęścia. Na pociechę, ojciec nie było. Potraktowano mnie szturchańcem, rozebrano i ułożono w łóżku. Rozmyślałem o zwodniczości wszelkich uciech i stwierdziłem, że to diabeł skusił mnie na ten lód, bo nie było ku temu żadnej rozumnej racji.

Przy łóżku stała przedwieczna komoda, a na niej moja drewniana teczka noszona przez ramię na sznurku. Siegnąłem po Kserksa. Okazało się, że znam na wyrywki wszystkie oddzielne wyrazy. „O, tu jest słowo „perski”, tu — „złośliwa”. Mogłoby się teraz nauczyciel pytać o jakikolwiek wyraz, nawet do góry nogami, a odpowiedziałbym natychmiast.

Ale czytać nie umiałem. Sezam nie chciał się otworzyć na żadne zaklęcia. I znowu byłem myślą przy jedynym pewnym ratunku. Tylko czy godzinę jestem takiej opieki? Niedawno miałem co do tego zupełną pewność. Wyprawa na krę podwazyła ją. Zniechęcony do siebie i do całego świata, zacząłem przynikać i otwierać kolejno to jedno, to drugie oko w różnych kombinacjach, by łapać kolory i zestawiać z nich cudaczne obrazy na chropowatej ścianie. Przyszła babka z „Gorzkich Żali”, położyła grubą książkę do nabożeństwa (często chowski Dunin) przy moim tornistrze i po zapytaniach pochwaliła mnie serdecznie:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dom Kultury w Lubsku

gromadzi mieszkańców miasta i wsi

Duży wygodny Dom Kultury który mógłby skupić w swoich murach całe życie kulturalne powiatowego miasteczka — to idealne rozwiązanie problemu oświatowego, na które rzadko jeszcze umiemy sobie pozwolić. Stoi nam na przeszkodzie brak pomieszczeń — zasadnicza bolączka, hamująca w wielu wypadkach rozwój i aktywność życia kulturalnego, no i brak funduszy.

Nie zawsze jeszcze kierownictwo zakładów pracy, referenci wydziałów socjalnych i nawet odnośni kierownicy wydziałów w Zarządach Centralnych w Warszawie doceniają znaczenie wygodnych pomieszczeń dla świetlic robotniczych, klubów sportowych i imprez teatralnych.

Przeglądając preliminarze budżetowe poszczególnych wydziałów kulturalno-oświatowych poznańskich zakładów pracy, mieliśmy nie raz możliwość przekonać się jak po macoszu sprawa bywa traktowana. Najbardziej pokrzywdzone pod tym względem są Zakłady Przemysłu Miejskiego, które nie mają na przykład bibliotek fabrycznych, a w wielu wypadkach nawet świetlic. Zdarzają się inne wypadki. Fabryka zapreliminuje na cele oświatowe pewną sumę, a referent warszawski urzędujący w nadziedzim wydziale jednym pociągnięciem ołówka zmniejsza preliminarz na rozbudowę lub remont świetlicy do połowy i wcale nie pamięta o tym, że dobra i ładna świetlica to kulturalna rozrywka po pracy robotnika, to zasłużony wypoczynek, a co za tym idzie, zwiększona produkcja i podniesienie „stopu kulturalnej” robotnika.

Dlatego też ze szczególnym uznaniem należy powitać każdą inwestycję w życiu kulturalnym szerokiego mas. Taką inwestycją jest budowa wielkiego Domu Kultury w Lubsku. Placówka ta stanie się miejscem rozrywki, nauki, sportu i wypoczynku nie tylko dla pracowników rozgałęzionego w tej okolicy Przemysłu Materiałów Budowlanych, ale i dla mieszkańców innych zakładów pracy tego przemysłowego miasteczka.

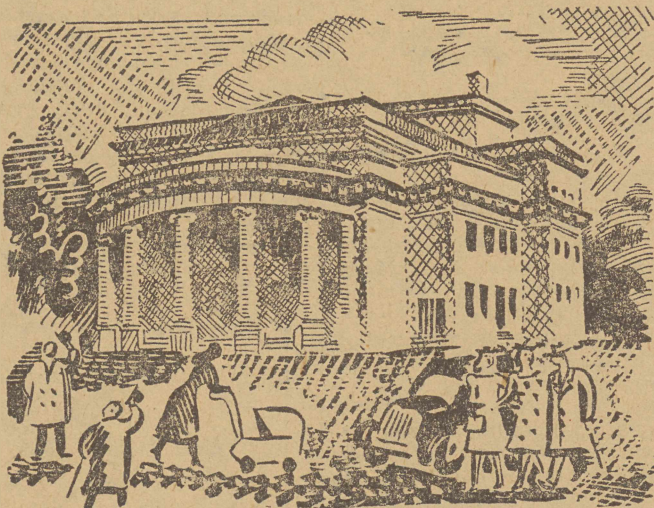
Dom Kultury, który kosztuje kilku milionów złotych jest już prawie wykończony, składa się z dwóch budynków i pomieszczeń dużą salą teatralną ze sceną i bocznymi pokojami dla artystów, biblioteką i czytelnią, świetlicą, dużą salą gimnastyczną do gier sportowych, umywalką i szatnią, a także przedszkolem i żłobek.

Warto zanotować jeszcze jeden fakt. Dziś, gdy budynki są jeszcze w trakcie budowy i życie kulturalne przymusowo skupia się w prowizorycznie urządzonych pokojach, życie to już pulsuje pełnym rytmem. Robotnicy znaleźli drogę do Domu

Kultury, a to jest zasadnicza rzecz. Biblioteka, kółko sceniczne, sekcje sportowe przyciągają młodzież i dorosłych.

Można powiedzieć z całą pewnością, że przyszły Dom Kultury będzie się cieszył ogólnym zainteresowaniem i sympatią. Spełni jednak swoje zadanie tylko w tym wypadku, jeżeli w programie kursów samokształceniowych tak chętnie widzianych przez robotników, będzie uwzględniona nauka marksizmu-leninizmu, oraz referaty na tematy związane z ideologią demokracji ludowej i ustrojem socjalistycznym. (zm)

TEATR W KALISZU



Kalisz, jak to widać na powyższym rysunku, posiada piękny budynek teatralny. Teatr w Kaliszu pozostaje pod opieką Zarządu Miejskiego. Specjalną troskę o niego przejawia wiceprezydent Stańczykiewicz.

W skład zespołu teatralnego wchodzi m. in. Hanka Dobrzańska, Irena Smurawska, Helena Siewowska, Halina Zbierzyńska, Stanisław Skalski i dyr. Stanisław Winiecki.

Zespół teatru w Kaliszu objeżdża także miasta okoliczne jak Ostrów, Pleszew, Jarocin,

Krotoszyn i inne. W ostatnim czasie teatr ten wystawił m. in. „Niespokojną starość” Rachmanowa. W drugiej roli prof. Poleżajewa wystąpił St. Skalski, a jego żonę grała dobrze zapowiadająca się młoda artystka Irena Smurawska.

W ub. sezonie znalazły się w repertuarze teatru kaliskiego także sztuki, jak „Pan Jowialski” Fredry, „Ożenek” Gogoła i inne. W najbliższym czasie przewiduje się wystawienie sztuki Rittnera „W małym domku”.

w oddalonych dzielnicach miasta, aby każdy mieszkaniec Poznania miał łatwy dostęp zarówno do czytelnia jak i do wypożyczalni Biblioteki Miejskiej. Nieprzewidywaną trudnością stanowi brak odpowiednich lokali, któremu Zarząd Miejski stara się zaradzić, budując domy społeczne.

Palącą sprawą jest również odbudowa dawnego gmachu Biblioteki Raczyńskich, w którym będzie można pomieścić centralę magazynową i czytelnia, niewystarczające ze względu na stale rosnącą ilość czytelników.

MŁODZI POECI POZNAŃSCY



W numerze wczorajszym zamieściliśmy artykuł o najmłodszych literatach poznańskich. Dzisiaj pragniemy naszych Czytelników zapoznać z niektórymi z nich. Większość to uczniowie Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Poznańskiego. Wymienimy tylko Mieczysława Lenia, Jarosława Maciejewskiego, Alojzego Piechowika i Edmunda Rabowicza. Do najzdolniejszych należą Witold Degler i Józef Szczublewski.



Józef Szczublewski, młody poeta poznański, jest studentem socjologii na U. P., przy czym pracuje zawodowo jako dziennikarz. Ojciec jego był górnikiem. Poza szeregiem wierszy i szkiców prozą, młody ten literat napisał już scenariusz filmowy i niezmiernie ciekawą jednoaktową sztukę.

W swych wierszach, mających różnego rodzaju tematykę, dąży Szczublewski do jak największej prostoty wyrazu. Jest on równocześnie dobrym recytatorem.

JÓZEF SZCZUBLEWSKI

Warsztatowcom ZZK

Chciałem napisać wam wiersz, taki o pracy pociętej na zwrotki, wiersz na robotniczy temat —

Lecz cóż wam, którym oliwa wżarła się w rękę, cóż wam po lirycznej, lichej piosence, gdy sami tworzyście wielki poemat.

Jakż inny do serc trafi wam temat, gdy sami macie lepszy motyw: motyw lokomotyw.

Nie wzruszę przecież rymowaną plagą tych, którzy kończą za wagonem wagon, którzy nie na papierze, dle po szynach szczerzej kół twardej łoskotem rymują żelazo z robotą.

Wam, poetom żelaza nieznanym wśród tysięcy, nieznanym poetą proszę ten wiersz poświęcić.

Więcej troski

o gazetkę ścienną pracowników cukrowni w Środzie

Cukrownia w Środzie posiada ładną świetlicę i jadalnię. Stoją w nich rzędy stołów i ławek. Znajduje się scena z fortepianem, a na ścianach wiszą dyplomy, zdobyte przez klub fabryczny i — gazetka ścienna.

Gazetka wygląda efektownie, posiada dobre fotografie, wykresy, obrazujące osiągnięcia gospodarcze Polski i ZSRR, ale pomimo to gazetka ścienna w Cukrowni w Środzie nie spełnia swego zadania.

Ostatni numer gazetki wisi jeszcze od miesiąca przyjaźni polsko-radzieckiej, czyli od października 48 r.

W gazetce nie mówi się nic o

życiu i osiągnięciach fabryki. Nie są w niej poruszone zupełnie radości, sukcesy i bolączki załogi Cukrowni. Nie ma ani jednego artykułu o współzawodnictwie pracy. A najgorsze jest to, że nie piszą do gazetki sami robotnicy.

W cukrowni jest zdolny kierownik świetlicy tow. Urbanowski, który pokazywał nam swoje udane rysunki, jest tow. Skiba, który posiada duże doświadczenie w pracy społecznej, jest też tow. Grala, który chociaż buchalter — interesuje się życiem robotników. Wspólna praca ich wszystkich napewno ożywi gazetkę ścienną.

Witold Degler urodził się w Popielewie (pow. mogileński). Pierwsze swoje wiersze zamieszczał w czasopiśmie szkolnym. Maturę zdał przed wojną w Bydgoszczy, po czym debutował w takich pismach, jak „Kamena” i „Kultura”, wychodząca do 1939 r. w Poznaniu.

Podczas wojny był aresztowany przez hitlerowców i osadzony na przetrzym w poznańskim Fortcie VII, a następnie w Grossrosen, Sachsenhausen itd. Po wojnie Degler zapisuje się na Uniwersytet Poznański (Wydz. Polonistyki). Wiersze swoje drukuje m. in. w „Arkonie”, „Szpilkach” i „Dzienniku Literackim”.

WITOLD DEGLER

Niewypał

Pośród krzewów ogrodu, gdzie opadał drzemią ruiny domu nagie, puste, smutne, po których serię rkm rozsypał — gdzie chwastem zarósł lej wyrwanej ziemi, znalazłem pocisk, nadeptawszy bułem, karabinowy niewypał.

Podniosłem z ziemi zardzewiały metal, co nie posłuchał nakazu swej broni — śmierć, która się rozmyśliła... Kulo niewystrzelona — w czyją pierś godziła?

I nagle — jakby się ktoś o mnie przelali. I jakbym czyjeś życie trzymał na swej dłoni.

Z Pow. Szamotulskiego

Jednym z zasadniczych powodów braku planowości na odcinku kulturalnym był brak dokładnego spisu wszystkich wartości kulturalnych. W związku z powyższym Woj. Wydz. Kultury i Sztuki wydał zarządzenie inwentaryzowania dóbr kulturalnych na terenie całego województwa.

W powiecie szamotulskim przystąpiono w związku z tym do sporządzenia takiego inwentarza. Aby akcja powyższa przyniosła pożądane rezultaty, powołano Komisję Społeczno-Kulturalną, której zakresem działania będzie współpraca z Pow. Referatem Kultury i Sztuki, czuwanie nad tokiem pracy przy sporządzaniu inwentarza i udzielanie ewtl. wskazówek technicznych oraz zbieranie, sprawdzanie i zatwierdzanie inwentarza.

W skład tej Komisji weszli: starosta Zieliński jako przewodniczący, prof. Gomolec — wiceprzewodniczący, a w charakterze członków: prof. W. Kania, kier. Szkoły Zawodowej, R. Ciesielski, Stefania Pawłowska (plastyka), podinspektor O. D. Libera, dyr. Preus — prezes Okr. Kół Spiew. i kierow. kina B. Gajewski. (FB)

Biblioteka Miejska w Poznaniu

stale się powiększa

Księgozbiór biblioteki składa się z około 60.000 tomów — w tym około 17.000 starodruków i rękopisów. W chwili obecnej Biblioteka Miejska posiada 3

W kwaju...

279 STYPENDIÓW DLA STUDENTÓW WYDZIAŁÓW ROLNICZYCH

Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Rolnych przyznało na rok 1949 — 279 stypendiów dla studentów wyższych uczelni, studiujących na wydziałach rolnych.

Największa ilość stypendiów, bo aż 64, została przyznana studentom SGGW w Warszawie, Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Ciesinie otrzymała 18 stypendiów, a Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi — 25 stypendiów.

Dla studentów uniwersytetów: Jagiellońskiego, Wrocławskiego, Lubelskiego, Poznańskiego i Warszawskiego, studiujących na wydziałach rolnych i weterynaryjnych, przyznano ogółem 125 stypendiów.

Studentom Politechniki Warszawskiej, studiującym na wydziałach wodno-melioracyjnych, przyznano 25 stypendiów, a studentom Wydziału Geodezyjnego na Akademii Górniczej w Krakowie — 22 stypendia.

WYNIK KONKURSU NA RECYTACJE UTWORÓW MICKIEWICZA

Ogłoszony przez Polskie Radio konkurs dla artystów scen polskich na recytację radiowe utworów Mickiewicza został rozstrzygnięty.

Sad konkursowy po kilkakrotnym przesłuchaniu wszystkich recytacji, postanowił przyznać pierwszą nagrodę w wysokości 75.000 zł — Jerzemu Leszczyńskiemu, a dwie dalsze — Wojciechowi Brodzińskiemu i Stefanowi Martwe.

Ponadto jury postanowiło wyróżnić Br. Frejtażankę z Państwowej Teatru Polskiego w Poznaniu, oraz Janę Świdrowską.

czytelnie: czytelnia ogólna, czytelnia czasopism, oraz czytelnia dziecięca. W ciągu ub. roku zapisało się 5956 osób, a przeciętna frekwencja dzienna wyniosła ponad 270 osób.

Z czytelnia ogólnej korzystała młodzież — 18.326 razy, a dorośli — 13.790 razy. Dnia 6. 12. 48. otwarto w gmachu biblioteki czytelnia dziecięcą z wolnym dostępem do półek. Mogą z niej korzystać dzieci od lat 7 do 14. W ciągu zaledwie 2 tygodni zapisało się do niej 456 dzieci, w tym 199 dziewczynek i 257 chłopców.

W roku 1948 Biblioteka Miejska uruchomiła 6 punktów bibliotecznych oraz księgozbiór ruchomy w miejskich gospodarstwach rolnych. Otwarcie dalszych 16 punktów bibliotecznych na terenie miasta Poznania nastąpi 16 stycznia br., przy czym w miarę opracowania nowych kompletów książek planuje się otworzyć jeszcze kilkunastu punktów.

Zamierzeniem dyrekcji jest utworzenie filii bibliotecznych

Co czytać?

Lofting Hugh — Doktor Polittie i jego zwierzęta, wyd. II, str. 112, zł 120.—.

Książka ta jest dziełem talentu, trudno jest zanalizować składniki, które się złożyły na jej niezwykłość. Jest w niej poezja, fantazja i humor, trochę patosu, a przede wszystkim szereg postaci, w których istnienie musi uwierzyć każdy od czterolatniego dziecka do dziewięćdziesięcioletniego starca — pisze w przedmowie do oryginału angielskiego Hugo Walpole.

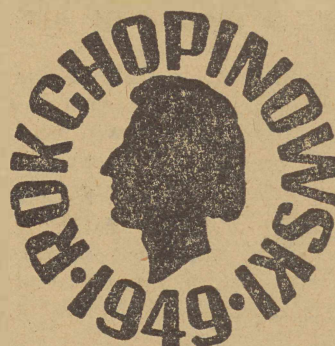
Zanim opuścił Warszawę

Po wiedeńskich sukcesach wraca Chopin przez Pragę i Dreźnie do Warszawy. Jest to 12 września 1829 roku. Stolica wiedziała już o sukcesach Fryderyka; imię jego wymawiano coraz częściej i coraz też częściej spotykał się 18-letni geniusz z uznaniem, graniczącym z uwielbieniem. W tym okresie poznaje genialny kompozytor młodzieńską śpiewaczkę, Konstancję Gładkowską. Bierzcie ona udział w połączonym koncercie Chopina, który przygotował już wszystko do wyjazdu na szeroki świat. Konstancja stała się bowiem ideałem, który Chopin zażądał chował w sercu przez długie lata. Jakże szczęśliwy był Fryderyk w ten wieczór ostatniego koncertu, 11 października 1830 roku, kiedy to Konstancja odniosła wielki sukces. Jej śpiew był zachwycającym. Lecz tylko Chopin mógł być powiedzieć czym się bardziej zachwycił: głosem, czy... śpiewaczką. Pokochał Konstancję pierwszą miłością, a darowaną

mu przez nią niebieską wstążkę nosił ze sobą długo.

Zbliża się tymczasem dzień wyjazdu. Na razie Fryderyk przebywa na wsi, muzycznie dojrzalszy, subtelniejszy i prawdziwie natchniony. Upaja się rytmem polskich tańców i pieśni, by potem oddać ich urok w mazurkach i polonezach. Nadszedł 2 listopada 1830 roku. Za rogatką na Woli w Warszawie zebrała się spora gromada: rodzina Fryderyka, przyjaciele, stary, poczciwy Elsner i jego chór z Konserwatorium. Chopin oparł stopę o dyliżans. Po prostu jakby nie chciał oderwać się od tej polskiej ziemi, którą wiezie ze sobą w dużym srebrnym pucharze, oliwanym przez przyjaciół. Tam, daleko „za górami za lasami” czeka na niego wielki świat. Tu zostaje ukochany kraj, Warszawa, rodzice, siostry... i Konstancja Gładkowska.

Ale Chopin wolany jest na szerokie wody twórczości. Zew silniejszy jest od wzruszeń roz-



stania tego 20-letniego młodzieńca, który trzyma w ręku nie tylko grudej ziemi ojczyzny, ale i niebieską wstążeczkę, tak niebieską, jak oczy Konstancji. Fryderyk Chopin był najbardziej świadomy ważności tej chwili. Wszak sam pisał, że „Nuty w tłumok, wstążeczką do duszy dusza na ramieniu i w dyliżans”.

20 lat! Jak trudno zdać sobie sprawę z tego, że to już połowa życia Chopina. Jedzie Fryderyk w daleki świat, w sercu twym nieśmiało kolacje się niepewność: czy wróci tu kiedyś? Nie wróci już nigdy Chopin.

nie, nie zobaczysz Polski, Warszawy, nie zobaczysz tych łysawych wierzby nad miedzą, nie usłyszysz świergotu ptaków, poszumy czubaty lasów. Jeno ci szumieć będą palmy „Majoraki”, przygrywać ci będą kobzy Szkojki, radować oklaski w salach koncertowych Paryża. Teraz jedź Chopinie w świat i choć wewnętrzne przecucie mówi ci: „Myśle, że jadę umrzeć”, to przecież wiedz, że czeka cię najwyższe uniesienie twórczości, czeka cię sława geniusza fortepianu, sława, która zamyka się w dwóch słowach: „Fryderyk Chopin”.

Opuścił Warszawę, by nigdy już do niej nie wrócić. Zanim zmierzony gruźlicą zamknie w Paryżu oczy, przez kilkanaście lat jeszcze tworzyć będzie arcydzieła, które rozbrzmiewają i rozbrzmiewać będą na całym świecie, jak długi i szeroki. Chopin zawsze żyć będzie w tonach swych arcyutworów, które urzekają głębią niezwykłego artysty.

Na razie dyliżans unosi Fryderyka ponownie do Wiednia. My za nim. t. h. n.